sw. Ahay 22

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V. 240

Rok XX. Kraków, piątek 20 sierpnia 1937 Nr. 229

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Konflikt dyplomatyczny między Portugalią a Czechosłowacją

Praga, 19. 8. PAT. Korespondent PAT donosi: Informacje o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Portugalią a Czechosłowacją potwierdzają się.

Poseł portugalski wraz z personalem poselstwa opuścił wczoraj wieczorem Pragę, powierzając opiekę nad obywatelami portugalskimi poselstwu włoskiemu.

Dotychczas nie wydano w tej sprawie żadnego komunikatu oficjalnego.

Według nieoficjalnych opinij tutejszych, zerwanie stosunków tłumaczyć należy odmową Czechosłowacji wykonania dostaw broni, w szczególności karabinów maszynowych dla Portugalii.

Jak rząd portugalski tłumaczy swój niezwykły krok?

Berlin, 19. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Lizbony: Rząd portugalski ogłosił komunikat w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z Czechosłowacją. Czechosłowacki poseł w Lizbonie, Fiedler, został wezwany do opuszczenia Portugalii. Obszerna nota portugalska wyjaśnia dokładnie powody wydania tego zarządzenia. Portugalia, wykonując program zbrojenia swego wojska i marynarki, zamówiła większą ilość karabinów maszynowych w Czechosłowacji, w fabryce „Ceskoslovenska Zbrojovka". Na krótko przed podpisaniem ostatecznej umowy zakupu, rząd czechosłowacki zawiadomił nagle, że dostawa nie będzie mogła być uskuteczniona w myśl układu o nieinterwencji. Rząd portugalski zaskoczony w najwyższym stopniu tego rodzaju postawieniem sprawy, oświadczył, iż powód ten nie może być brany pod uwagę, ponieważ Portugalia również jest członkiem komitetu nieinterwencji. Poza tą czechosłowacką wymówką krył się jednak — jak stwierdza urzędowa nota — wpływ i nacisk innego mocarstwa, któremu zależało na tym, aby zakłócić wykonanie programu zbrojenia Portugalii. Wkrótce potem nastąpiły sprzeczne wyjaśnienia ze strony ministra spraw zagr. Krofty i prezydenta państwa Benesza, stwierdzające, że chodzi tu o ogólny zakaz wywozu broni. Ostatecznie oświadczono ze strony Czechosłowacji, że przyczyną odmowy dostawy jest konieczność dozbrajania własnej armii. Portugalia nie może jednak podporządkować interesów obrony swego kraju postępowaniu Czechosłowacji, będącego wynikiem wywieranego na nią nacisku przez inne państwo. Portugalia uczyniła wszystko, aby utrzymywać z Czechosłowacją przyjazne stosunki. Jej duma narodowa jednak nie pozwala na to, aby tolerować stosowaną do niej chwiejną, podstępną i pełną sprzeczności politykę, która jest obrażająca i sprzeczna z przyjętymi w stosunkach dyplomatycznych zwyczajami. Rząd portugalski zmuszony jest ku swemu głębokiemu ubolewaniu wyciągnąć ze stanowiska Czechosłowacji odpowiednie konsekwencje.

Kropka nad i...

Lizbona, 19. 8. PAT. Dziennik lizboński „Diario di Noticia", komentując komunikat rządu portugalskiego w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z Pragą, pisze: „Czechosłowacja jest przedmurzem sowieckim w środkowej Europie. Jest może największą sowiecką bazą lotniczą. Czechosłowacja wiedziała o tym, że broń nie była przeznaczona dla Hiszpanii, ale otrzymała instrukcje od Związku Sowieckiego, aby nie dostarczać broni do kraju, który jest pewną gwarancją przed skomunizowaniem półwyspu iberyjskiego.

W dobie sielanki dyplomatycznej

Znowu masowe aresztowania Polaków na Śląsku opolskim

Berlin, 19. 8. PAT. Jak się dowiadują „Nowiny Codzienne" (Opole), przeprowadzono ponownie rewizje w niektórych wioskach powiatów strzeleckiego, raciborskiego, Oleśna i w Bytomiu. Aresztowano 24 młodych ludzi. Jak się dotychczas zdaje, są to wszystko członkowie t-wa sportowego „Sokół". Powody aresztowania nie są znane. Sprawą tą zajął się Związek Polaków w Niemczech.

Rewizje w bibliotekach polskich

Berlin, 19. 8. PAT. Prasa polska w Niemczech donosi o akcji władz niemieckich, podjętej w kierunku przeszukiwania bibliotek polskich Związku Polaków w Niemczech, a nawet u osób prywatnych. Rewizje takie odbyły się już w Berlinie oraz w rozmaitych miejscowościach Śląska opolskiego oraz pogranicza, przy czym wydały one wszędzie wynik negatywny. Rewizje dotyczyły zawsze poszukiwań zakazanych na terenie Rzeszy niemieckiej książek polskich, w szczególności Wańkowicza p. t. „Na tropach smętka".

Ostatnio polskie dzienniki w Niemczech donoszą, że podobne rewizje przeprowadziła policja w bibiotece i w biurze Związku Polaków w Niemczech w Sztumie. Rewizje te przeprowadzał urzędnik Gestapo Torkler z radcą szkolnym na powiat sztumski Imlerem. Jak nam donoszą, rewizje nie ograniczyły się tylko do biblioteki, lecz rozszerzono je na całe biuro, szukając książek, przy czym urzędnicy przeprowadzili takie same rewizje w bibliotece polskiej w Podstolinie. Rewizje te wyróżniają się szczególną skrupulatnością. Urzędnicy policyjni zabrali do zbadania szereg książek, których treść nigdy nie była kwestionowana, jak np. Wacława Sieroszewskiego p. t. „Marszałek Józef Piłsudski", Koracznego „Dzieje Śląska", Rydla „Dzieje Polski", Sienkiewicza „Za chlebem" i t. p. Również zabrano kilka egzemplarzy pisma „Kulturwehr", organu związku mniejszości narodowych w Rzeszy.

Interwencje posła Sommersteina

Warszawa, 19. 8. ŻAT. W związku z ostatnimi zajściami w Czyżewie i Ostrowi Mazowieckiej, poseł dr Sommerstein interweniował w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku w sprawie bezpieczeństwa zamieszkałej tam ludności żydowskiej.

Warszawa, 19. 8. ŻAT. Poseł dr Sommerstein interweniował dziś w ministerstwie Spraw Zagranicznych w sprawie położenia Żydów obywateli polskich na obszarze Śląska Opolskiego. Poseł dr Sommerstein poruszył również sprawę pobytu i wykonywania zawodu przez Żydów obywateli polskich.

—<>—

Znowu krwawe rozruchy w Syrii południowej

Jerozolima, 19. 8. (PAT). W południowej Syrii doszło ponownie do krwawych zaburzeń, w czasie których dwie osoby zostały zabite, a kilkadziesiąt rannych. Prasa podlega w tej części kraju w dalszym ciągu cenzurze. Powody ostatnich zamieszek nie są dotychczas znane.

„Stosunki, oparte na prawdzie"

KRAKÓW, 20 sierpnia.

Minister rolnictwa Poniatowski stał się nagle centralną figurą polityczną w Polsce. Nie dlatego, jakoby był szefem jakiejś wielkiej partii politycznej, a także nie dlatego, jakoby zabierał się do rozbijania jakiejś partii istniejącej — o nie! P. Minister Poniatowski nie udziela się politycznie, przemawia tylko na tematy ściśle związane ze sprawami gospodarczymi wsi, nie posiada własnego organu prasowego, nie ma do swej dyspozycji bojówek partyjnych, nie wydaje odezw do narodu przez radio lub przez potężne megafony na placach publicznych. Jest to może jeden z najbardziej milczących członków obecnego gabinetu. A jednak, gdyby ktoś z Marsa spadł na ziemię i wziął do ręki dzienniki polskie, wówczas przekonałby się, że działalność min. Poniatowskiego to właśnie pępek Polski.

Proszę nas źle nie rozumieć. Nie zamierzamy bronić p. min. Poniatowskiego. Nie tylko dlatego, że p. Poniatowski obrony tej nie potrzebuje, ale i dlatego, że, gdyby się dowiedział o niej, na pewno odczułby głębokie niezadowolenie. Być w dzisiejszych czasach bronionym przez Żydów, to dla każdego ministra grube obciążenie, wywołujące u naszej wysoce kulturalnej prasy endecko - oenerowskiej, a nawet w dużej części sanacyjnej — stek wyzwisk i insynuacyj, wśród których staromodne określenie „pachołek żydowski" mogłoby uchodzić nieomal za pieszczotę. Ale nie dlatego nie podejmujemy obrony p. min. Poniatowskiego. Nie możemy go bronić dlatego, ponieważ za urzędowania tego ministra doznali Żydzi jednego z największych ciosów od czasu odrodzonej państwowości polskiej: ustawa o uboju rytualnym. P. min. Poniatowski był jedynym człowiekiem w Polsce, który p. Prystorowej mógł i powinien wyperswadować jej błędny i szkodliwy dla całokształtu interesów rolnictwa wniosek. Nie uczynił tego jednak. Żaden z Żydów, czy to jeśli chodzi o milionowe rzesze spożywców mięsa koszernego, dla których przyrządzanie potraw rytualnych połączone jest obecnie z wielkimi trudnościami materialnymi, czy to jeśli chodzi o rzezaków, których stanowisko ministra Poniatowskiego wobec wniosku p. Prystorowej kosztowało utratę egzystencji, czy wreszcie o handlarzy mięsa, których obroty zmniejszyły się niewspółmiernie z powodu praktyk kontyngentowych przy dostawach mięsa rytualnego — nie może odczuwać dla p. min. Poniatowskiego ani odrobiny wdzięczności. Także specyficznie wrogi stosunek p. ministra do handlu żydowskiego, określanego tak chętnie „zbędnym pośrednictwem", a wyrażający się w sztucznym forytowaniu spółdzielczości — nie może budzić u ludności żydowskiej uczucia entuzjazmu dla p. Poniatowskiego.

A wreszcie sprawa reformy rolnej. Do zagadnienia tego podchodzimy od strony czysto merytorycznej. Nie jesteśmy bezpośrednio zainteresowani w reformie rolnej, ponieważ liczba majątków ziemskich w posiadaniu Żydów jest znikoma, a ponadto dlatego, ponieważ nie spodziewamy się, aby z parcelacji majątków ziemskich mógł jakiś rolnik żydowski skorzystać. Nie było, zdaje się, jeszcze wypadku, aby gruntami, powstałymi z parcelacji obdzielono także rolników żydowskich. Sprawa ta mogłaby zatem nas bezpośrednio bardzo mało interesować. Jeżeli zajmujemy się nią, to tylko z aspektu ogólno gospodarczego t. j. o ile reforma rolna przyczyniłaby się do rozwiązania trudnego i skomplikowanego u nas zagadnienia przeludnienia wsi. W tej sprawie zajęliśmy zresztą ściśle określone stanowisko, które wyraziliśmy w szeregu artykułów. Uważamy więc reformę rolną za jeden z wielu środków ale wcale nie za jedyny środek do ulżenia sytuacji drobnego i bezrolnego chłopa. Nie uważamy też, że właśnie od reformy rolnej ma się zacząć akcja w kierunku poprawy bytu wsi. Za daleko ważniejsze i skuteczniejsze uważamy podniesienie cywilizacyjne i oświatowe wsi, i to nie tylko w znaczeniu zwalczania analfabetyzmu, ale w pierwszym rzędzie w podniesieniu kultury rolnej wsi. Jak długo chłop polski będzie się utrzymywał na ostatnim miejscu w tabeli europejskiej pod względem kultury uprawy roli i jej wydajności, tak długo nie ma celu mówić o parcelacji majątków ziemskich, która w najlepszym wypadku ulży tylko stosunkowo nieznacznemu odsetkowi ludności wiejskiej. Dopiero po dźwignięciu oświatowym i kulturalnym wsi, a także po rozumnie przeprowadzonym planie uprzemysłowienia kraju, które by stworzyło naturalne, a nie sztuczne warunki dla zatrudnienia setek tysięcy, a nawet milionów bezczynnej ludności wiejskiej, można będzie

przystąpić do realizacji reformy rolnej. Wtedy reforma taka okaże się bardzo celową i pożyteczną z punktu widzenia interesów ogólno - gospodarczych kraju.

Ale a propos reformy rolnej. Przed kilkoma miesiącami ogłoszono w „Monitorze Polskim" obszerny wykaz majątków, przeznaczonych na parcelację w wykonaniu reformy rolnej. W wykazie tym stwierdziliśmy blisko 20 procent majątków żydowskich. W województwie tarnopolskim parcelacja nosiła piętno szczególnie antyżydowskie: około 75 procent majątków, skazanych na parcelację, to były majątki żydowskie. Parcelacji uległa wówczas także wzorowo zagospodarowana żydowska farma rolnicza w Częstoniewie, gdzie młodzież żydowska przysposabiała się do pracy na roli w Palestynie, mimo, że przecież za główny grzech wytyka się Żydom polskim ich „nienormalną strukturę gospodarczą" i trudnienie się „zajęciami nieproduktywnymi".

Przed kilkunastu dniami p. Marszałek Rydz - Śmigły powiedział na Błoniach krakowskich, że „czas w Polsce oprzeć stosunki na prawdzie". Powiedzeniem tym entuzjazmowały się szczególnie dzienniki konserwatywne „Czas" i „Słowo". Ale oto czytamy w tych dziennikach, że „prasa żydowska popiera p. Poniatowskiego na całego". Przy tym zestawieniu cytatów opadają ręce. Więc to tak wyglądają „stosunki oparte na prawdzie?" Więc na tym polega prawda, że dla politycznego podcięcia nóg p. Poniatowskiego przylepia mu się łatkę „sprzymierzeńca żydowskiego", nie cofając się przed najbardziej widocznym zniekształceniem rzeczywistości? Więc zdrowszym dla atmosfery polskiej i dla p. Poniatowskiego będzie, jeżeli zaczniemy wołać, że Poniatowski to antysemita, i oenerowiec? Więc tylko wtedy uzyska się należyty podział na pojęcia dobra i zła, jeżeli za miernik wartości używać się będzie wyłącznie oceny żydowskiej w stylu: prasa żydowska popiera tego lub owego ministra, a więc trzeba ministra tego zwalczać bez względu na jego zasługi dla kraju, bo nie wolno dopuścić do tego, aby Żydzi byli zadowoleni z działalności jakiegokolwiek członka rządu. Lub inaczej: prasa żydowska zwalcza danego ministra a to znaczy, że minister ten jest potrzebny dla kraju. Do jakiego fałszu i obłudy doszłoby nasze życie wewnętrzne przy takim podziale?

Zaczęło się od komunizmu. Każdy odruch swobodnej myśli politycznej, pochodzący nawet od zdeklarowanych wrogów komunizmu piętnowany był etykietą Kominternu. Wszystko, co nie podobało się endekom lub oenerowcom, stanowiło „wynik dyrektyw Kominternu". Powoli straszak komunizmu nie wystarczał. Trzeba było sięgnąć do innych straszaków. Na arenę wchodziły kolejno czarcie wizje: „Folksfront", spłodzony przez pana Cata - Mackiewicza, masoneria, a wreszcie ostatnio minister Rzeczypospolitej Poniatowski.

Tak to wyglądają u nas „stosunki oparte na prawdzie".

J. D.

Wzrost importu o 135 milionów zł., wzrost eksportu o 100 milionów zł. w I. półroczu br.

Warszawa, 19. 8. PAT. Obroty handlu zagranicznego Polski w ciągu pierwszego półrocza r. b. uległy w porównaniu z tym samym okresem r. ub. dość znacznej zwyżce. W r. 1936 r. przywieźliśmy towarów za 458.776 tys. zł, gdy w r. 1937 za 594.750 tys. zł Porównując więc te dwa półrocza, stwierdzić należy wzrost importu o 135.794 tys. zł. Za wyeksportowane towary otrzymaliśmy w tym samym okresie r. ub. 481.996 tys. zł, gdy w r. b. 582.174 tys zł, a więc zwyżka w wywozie wynosi 100.178 tys. zł.

Transakcje handlowe przeprowadzane były głównie z krajami europejskimi, z których przywieźliśmy w pierwszym półroczu r. b. towarów za 372.147 tys. zł i wywieźliśmy za 457.577 tys. zł. Z krajami zamorskimi obroty handlowe były znacznie mniejsze i wyraziły się kwotą 222.423 tys. zł po stronie importu i 124.597 tys. zł po stronie eksportu.

Eksport nasz na rynki zamorskie, jako bardzo pojemne, ma duże szanse rozwoju i praca na terenach tych, w wielu wypadkach niedostatecznie jeszcze opracowanych, może przynieść w przyszłości bardzo korzystne rezultaty.

Znowu występ „anonimowej" łodzi podwodnej

Ofiarą padł tym razem statek sowiecki

Stambuł, 19. 8. PAT. Dziennik „Tan" otrzymał od swego korespondenta z wyspy Tenodos depeszę donoszącą, że wczoraj o godz. 17-tej łódź podwodna nieznanej przynależności państwowej, lecz jak przypuszczają ta sama, która zatopiła „Ciudad de Cadiz", storpedowała statek „Armurro" idący z ładunkiem zboża z ZSRR do Hiszpanii. Trafiony torpedą statek zdołał dojść do wyspy Tenodos, lecz u brzegów zatonął. Ofiar w ludziach nie ma. Na ratunek pospieszyły statki tureckie „Kemal" oraz motorówki ratunkowe.

Bombaj, 19. 8. (PAT). Maharadża Dharampuru w dowód wdzięczności za gościnność okazaną w czasie pobytu w Polsce, ofiarował towarzystwu przyjaciół Indyj w Warszawie kolekcję hinduskich instrumentów muzycznych, u biorów, płyt gramofonowych oraz fotografij.

Dar przekazany został konsulatowi polskiemu w Bombaju i został wysłany na statku „Rochenfelds".

W poszukiwaniu kompromisu na sesji Rady Agencji Żydowskiej

Zurych, 19. 8. ŻAT. W ciągu dnia dzisiejszego obradowały komisje wybrane wczoraj przez Radę Agencji Żydowskiej. Najżywsze zainteresowanie budzą obrady komisji politycznej, która liczy 50 członków i składa się w równej ilości z syjonistów i niesyjonistów. Na posiedzeniu komisji politycznej z ramienia Egzekutywy złożono ważne wyjaśnienia uzupełniające odnośnie do sytuacji politycznej i rozmów, w toku których wyłoniła się koncepcja państwa żydowskiego na obszarze stanowiącym część Palestyny. Czynione są próby znalezienia kompromisowego wyjścia z sytuac

„Różnią nas tylko metody i personalne uprzedzenia"

Szef sztabu O. Z. N. płk. Kowalewski o stosunku nowego obozu do prawicy i lewicy

Warszawa, 19. 8. (Sin). Płk. Kowalewski, który przed paru tygodniami po powrocie na stałe z Rumunii objął funkcję szefa sztabu OZN, jest najbliższym współpracownikiem płk. Koca. Do niego zwrócił się dziennikarz Sachnowski z prośbą o wywiad.

Na wstępie płk. Kowalewski pokazał dziennikarzowi stosy listów, jakie nadchodzą do centrali OZN. Na pytanie, dlaczego nie widać dotąd wyraźnie nakreślonego programu, dlaczego nie widać planu, pułkownik Kowalewski oświadczył: kiedy powstał O. Z. N. społeczeństwo obdarzyło tę akcję pełnym zaufaniem, zaufaniem na kredyt, lecz z zaufaniem na kredyt jest zawsze tak, że ci, którzy skredytowali, chcą otrzymywać procenty i to jak najprędzej. Ale jeśli warunki pracy nie pozwalają na natychmiastowe wypłacenie tych procentów, to piszą i pytają, dlaczego to i tamto jeszcze nie zrobione, stając się niecierpliwi. Na zaufanie do nas chcemy zapracować, nie chcemy go darmo otrzymywać. Do tego, ażeby nurt życia ruszył, nie potrzeba rewolucji. Wystarczy po prostu zmiana stosunku obywateli do państwa z biernego na czynne. My chcemy wprowadzić jaknajszybszy powrót obywateli do czynnego życia politycznego i gospodarczego w państwie. Najważniejsze jest, ażeby nurt ruszył. Z polskiego prymitywu nie wyjdziemy nigdy jedynie tylko drogą programów, zarządzeń i instrukcyj. W dalszym ciągu płk. Kowalewski oświadczył, że należy zwrócić główną uwagę na jedność działania, każdy obywatel musi się rozejrzyć po swojej okolicy, po swoim otoczeniu, znaleźć błędy, wady i braki i je usunąć. Zjednoczenie nie jest celem samym w sobie.

Na pytanie, czy O. Z. N. opiera się na prawicy, płk. Kowalewski oświadczył: Granice obozu możnaby wytyczyć albo na prawo, wtedy powstanie front ludowy, albo na lewo, wtedy powstanie front narodowy. Ale jeśli granice te wytyczymy szeroko i na lewo i na prawo, wtedy dopiero będziemy frontem zjednoczenia. Powszechny dziś w Polsce radykalizm rozszerza nasze granice bardzo daleko na lewo. Nacjonalizm instynktów narodu polskiego rozszerza nasze granice nie mniej daleko na prawo. Mamy więc specjalną sytuację w Polsce, w której ugrupowania narodowe mają dokładny program gospodarczy i społeczny, a największa partia radykalna, partia socjalistyczna jest też narodowa, gdyż pierwszym słowem jej oficjalnego tytułu jest słowo „Polska". Różnice, jakie nas dzielą nie są tak duże jakby się zdawało. Wszyscy chcemy potęgi Polski i wszyscy nieomal chcemy dokonać tego radykalnie. Różnią nas tylko metody i personalne uprzedzenia. Ale przecież to nie są trudności nie do pokonania wobec wspólnego nam wszystkim celu.

„Polityka polska zdjęła rękawiczki"

Organ City londyńskiej o rozwoju stosunków wewnętrznych w Polsce po śmierci Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 19. 8. (A). Dzisiejszy „Wieczór Warszawski" pisze pod tytułem: „Polityka polska zdjęła rękawiczki — walka o spadek po marszałku Piłsudskim". Londyński „The Economist" w ostatnim numerze zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony analizie wewnętrznych stosunków w Polsce po śmierci Marszałka Piłsudskiego. Artykuł ten jest znamienny z tego powodu, ponieważ prasa angielska mało miejsca poświęca stosunkom wewnętrznym krajów Europy środkowej. Po krótkiej charakterystyce rozwoju dyktatur w innych krajach Europy, „The Economist" pisze, że po śmierci Marszałka Piłsudskiego doszło do nieporozumienia między jego następcami, a w szczególności, że dokonał się rozłam poglądów między marszałkiem Śmigłym-Rydzem a grupą prawoskrzydłowych pułkowników, grupujących się wokoło byłego premiera Sławka i obecnego marszałka Senatu Prystora. Deklaracja płk. Koca zamiast konsolidacji ujawnia pogłębienie fermentu. Na tak podminowanym terenie wybuchły 2 bomby, jedna rzeczywiście, druga w przenośni. Pierwsza to zamach na płk. Koca, druga to sprawa wawelska, która dała powód do ataku na konkordat i kościół katolicki, posiadający duże wpływy w imprezach tego rodzaju.

Organ londyńskiej City podkreśla nieobecność na Zjeździe Legionistów płk. Sławka, marszałka Prystora, a zwłaszcza ministra Becka, którego nazywa wolnym i bardzo niezależnym ministrem spraw zagranicznych. Zaznacza również „The Economist", że u boku marszałka Śmigłego Rydza, występuje często „architekt planu zjednoczenia narodowego" jak nazywa płk. Koca. W przemówieniach marszałek Śmigły-Rydz — podkreśla „The Economist" — unika skomplikowanych doktryn i zaleca powrót do prostych dróg, oraz do oparcia życia politycznego na platformie prawdy i pracy.

Po tej obszernej analizie dochodzi „The Economist" do wniosku, że płaszcz, który przed 2 laty opadł z ramion Marszałka Piłsudskiego, odkrył prawdziwe oblicze polskiej polityki. Z chwilą wystąpienia na arenę marszałka Śmigłego-Rydza na Zjeździe Legionistów, polityka polska zdjęła rękawiczki.

Próba akcji mediacyjnej mocarstw w Szanghaju

Paryż, 19. 8. (PAT). Agencja Havasa komunikuje: Rząd brytyjski zwrócił się wczoraj do rządu francuskiego z propozycją, zmierzającą do wyłączenia Szanghaju ze strefy starć chińsko-japońskich. Rząd brytyjski zapytał, czy rząd francuski byłby gotów przyłączyć się do wspólnej demarche zainteresowanych mocarstw wobec Chin i Japonii, by zażądać wycofania wojsk z bezpośredniego sąsiedztwa koncesji międzynarodowej i francuskiej. Wzamian za to mocarstwa zobowiązałyby się do ochrony obywateli i interesów chińskich i japońskich w Szanghaju

Rząd francuski całkowicie przyłączył się do projektu brytyjskiego. W tym sensie wysłano instrukcje do ambasadorów francuskich w Tokio i w Nankinie.

Komunikat kończy się uwagą, że ewentualne powodzenie wspólnej demarche mogłoby dać okazję do pojednawczej akcji mediacyjnej pomiędzy Chinami a Japonią.

*

Tokio, 19. 8. PAT. Prasa japońska zajmuje się żywo stanowiskiem w stosunku do konfliktu chińsko-japońskiego. Prawie wszystkie dzienniki są zdania, że Japonia powinna poczynić decydujące posunięcia, zanim mocarstwa, jak St. Zjedn. i Anglia wyjdą z dotychczasowego stanu oczekiwania. Pisma te jednak powstrzymują się od komentowania propozycyj brytyjskich.

Pożyczka angielska dla Chin

Paryż, 19. 8. (PAT). Havas donosi z Rzymu, że chiński minister finansów Kung przed wyjazdem z Włoch udzielił wywiadu przedstawicielowi prasy włoskiej, w którym mówiąc o rezultatach swej podróży po Europie i Ameryce, między innymi wspomniał o pożyczce, udzielonej Chinom przez Wielką Brytanię. Pożyczka ta, sięgająca 27 milionów funtów szterlingów, ma być przeznaczona na budowę kolei i konsolidację długów wewnętrznych.

Bezwzględna neutralność U. S. A.

Waszyngton, 19. 8. (PAT). Sekretarz handlu oświadczył reprezentatom prasy, że sytuacja w Chinach jest do tego stopnia zawikłana, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie chce wydać jakichkolwiek zarządzeń, mogących robić wrażenie, że faworyzuje jeden z walczących tam krajów. Rząd Stanów Zjednoczonych życzy sobie utrzymać przyjazne stosunki z obu krajami, pozostając neutralnym

PRZEGLĄD PRASY

Kwiatki jednego tylko numeru kochanego „Kuryerka"

Ze stanowiska psychologicznego jest nasz „Ilustrowany Kuryer Codzienny" pismem niezmiernie ciekawym, bije bowiem jeden rekord demagogii za drugim. Weźmy dla ilustracji ostatni numer „Kuryera". W artykule wstępnym wyolbrzymia znaczenie wizyty przywódcy ludowców słowackich księdza Hlinki w Polsce. Wątpimy bardzo, by ten polityk czesko-słowacki wdzięczny był „Kuryerkowi" za tę niedźwiedzią przysługę. Jak dalece jednak demagogia może być nieostrożna, świadczy następujący ustęp tego artykułu:

Nie można zaś potęgi państwa opierać na: 1) niedotrzymaniu zasadniczej umowy wobec sąsiadów, z którymi postanowiło się wspólny dom budować, i 2) na gwałceniu wszelkich praw mniejszości, które w granicach państwa znalazły się bądź to wskutek swego położenia geograficznego, bądź też wskutek międzynarodowej gry sił (Ruś Przykarpacka), bądź też wreszcie drogą podboju (Śląsk Zaolzański).

Wynikałoby z tego, że tylko Czechosłowacji nie wolno gwałcić praw mniejszości narodowych...

W drugim zaraz, większym artykule, obrzuca błotem nasz „Kuryerek" Leona Bluma, nazywając go kameleonem, dlatego, że śp. Barthou, a później Laval szukali w Rosji sowieckiej oparcia przeciwko groźnemu imperializmowi i militaryzmowi niemieckiemu. Blum kontynuował tylko politykę swych poprzedników. Zamiast argumentów operuje „I. K. C." tylko insynuacją, potępiając w czambuł książkę o małżeństwie, którą Blum napisał w latach młodzieńczych.

Odwróćmy jednak dalszą kartę „Kuryera", a znajdziemy tam wywiad ze słynnym reżyserem amerykańskim Williamem Dieterlem. Pan, który przeprowadził ten wywiad, pytał się m. in., czy Paul Muni jest Polakiem, a Dieterle oświadczył, że „owszem, Paul Muni jest Polakiem". W swej filipice przeciwko Leonom-Kameleonom grzmiał „Kuryerek" przeciw podwójnej buchalterii, a zaraz na następnej karcie uprawia taką buchalterię. Wszyscy wiemy, że Paul Muni jest Żydem, że rozpoczął swoją karierę jako aktor żydowski w zespole Morrisa Schwarza. Pochodzi z Polski, jest więc Polakiem, ale od kiedy czcigodny „Pałac Prasy" nazywa Żydów polskich — Polakami? Czy dzieje się to tylko w stosunku do Żydów sławnych?

Cynizm czy obłuda?

„Syjonizm pozbawił lud żydowski duszy i proklamował go jako naród bez praw; Aguda powołana została do życia jako naturalna reakcja przeciwko hasłom, które syjonizm szerzył w świecie żydowskim" — oto ustęp z mowy, którą wygłosił prezydent Agudy Jakub Rosenheim otwierając Kongres Agudy w Marienbadzie.

Tę dziką i bezgranicznie nieuczciwą demagogię piętnuje na łamach „Hajntu" p. Einhorn, pisząc:

A więc wtenczas nie byliśmy narodem bezpańskim, kiedy masy ludowe nie mogły nigdy dojść do słowa a w ich imieniu przemawiali wielkorządcy, którzy doszli do władzy dzięki poparciu rabinów i panów: czy nie wtenczas byliśmy narodem bezpańskim kiedy nie okazywaliśmy żadnej aktywności narodowej, nie manifestowaliśmy żadnej woli politycznej i kiedy nie istnieliśmy jako naród. Staliśmy się dopiero wtedy narodem bez praw, kiedy u nas stworzono wielką światową organizację narodową, która postawiła sobie za cel zdobycie dla narodu dawnej jego ojczyzny; wtenczas staliśmy się narodem bezpańskim, kiedy z nad ludzkim wysiłkiem zaczęliśmy budować nową, zdrową przyszłość żydowską...

Nie wiemy, jak sala reagowała na te doprawdy słowa niemożliwe. Nie wiemy, czy nie ogarnął zgromadzonych dreszcz oburzenia, kiedy przewodniczący miał odwagę wypowiedzenia tych słów. To jedno jednak wiemy, że szeroka żydowska opinia, nie wyłączając nawet samych członków Agudy, przyjmie te słowa ze wstrętem i oburzeniem.

Jeszcze raz „Czas" pod obstrzałem

Pisaliśmy już wczoraj o trudnej sytuacji, w jakiej się znalazł „Czas" dzięki swym manewrom, dążącym do oskrzydlenia lewicy. Teraz na „Czas" uderzono ze wszystkich stron. Nawet „Gazeta Polska" artykułem p. Starzyńskiego przyłącza się do ofensywy, pisząc:

Usiłowaniom tym idą na rękę pewne gierki rozwinięte na przeciwnym skrzydle społecznym. Gierki te przez wytrawnych taktyków prowadzone, polegają na narzucaniu się z rolą przyśpieszania działania przez ograniczenie akcji zjednoczenia do tych, którzy akces swój od pierwszej chwili zgłosili, eliminowaniu wszystkich elementów im niewygodnych... słowem do ograniczenia akcji zjednoczenia do wskrzeszenia jakiegoś trupa dawnego centroprawu...

Swój artykuł kończy p. Starzyński słowami:

Zjednoczenia narodu według recepty „Czasu" i „Słowa" pulk. Koc przeprowadzać, naszym zdaniem, nie będzie. Jesteśmy tego pewni. I dlatego radzimy zaprzestać tych gierek, które utrudniają wielkie dzieło zjednoczenia. Chyba, że chodzi wam panowie o utrudnienie tego wielkiego dzieła. Ale w takim razie prosimy o zdjęcie przyłbicy.

Faryzeuszowske zapewnienia „Czasu"

Ostro atakuje organ konserwy „Dziennik Poranny", pisząc:

I oto jesteśmy świadkami, jak grupka kilkuset ziemian-obszarników dyktuje rady i obozowi płk. Koca i Stronnictwu Narodowemu i Stronnictwu Ludowemu i Polskiej Partii Socjalistycznej, ba, i obozowi legionowemu. Jednym ci bankruci polityczni powiadają: wy nie jesteście demokratami, drugim — wy nie jesteście narodowcami, wam nie wolno maszerować z socjalistami, tamci niech nie idą z ludowcami. A do legionistów Józefa Piłsudskiego słuchajcie legioniści, ci panowie z 17-ej brygady mówią: „ci legioniści, którzy nie chcą iść pod naszą komendę, mają wolną drogę... ku drzwiom — precz z obozu legionowego!"

Bezczelność i tupet tych panów przechodzi już wszelkie granice. Obawiamy się że jest to objaw jakiejś głębokiej i bardzo poważnej choroby, która musi się zakończyć tragicznie — całkowitym zmieceniem z areny publicznej. I nie pomogą ani utalentowane choć aż zbyt często tylko zabawne wyskoki i łamańce p. Cata, nie pomogą faryzeuszowskie zapewnienia „Czasu" o demokracji obszarników. Panowie jesteście skazani na zagładę. Nikt z was mi nie pójdzie, wszyscy od was uciekają jak od morowego powietrza bo tę zarazę kompromitacji w sobie nosicie. Polska jest krajem chłopskim i żadne tu gierki nie pomogą, żadne łączenie się — nawet z diabłem.

„Czas" handlarzem starzyzną

Do chóru atakujących „Czas" przyłącza się też p. Kl. Hr. z „Kurjera Porannego", który kończy swój niebardzo wybredny w tonie artykuł następującą apostrofą:

Jeżeli zwracamy na to uwagę to dlatego, aby przestrzec opinię i sprowadzić rumor czynionv przez „Czas" do właściwych, zupełnie — jak się okazuje — przyziemnych rozmiarów. Z kampaniami tego rodzaju, co ostatnia, mieliśmy już niejednokrotnie do czynienia.

Handlarze starzyzną krążą między nami codziennie, ale ze szczególną natarczywością narzucają się w sezonie, w którym ludzie zmieniają starą garderobę i sprawiają sobie nową, i wtedy stręczyciele czynią wszystko, aby wyświechtane i znoszone łachmany sprzedać po najwyższej cenie.

Gdzie tkwi istota rzeczy?

Na innej szczerszej płaszczyźnie stawia sprawę p. St. Stroński, który w „Polonii" podkreśla, że obojętną jest rzeczą, czy próba koncentracji obozu rządzącego będzie orientowała się na prawo czy na lewo, bo:

— istota rzeczy tkwi, nie w postawie obozu legionowo-pomajowego i obecnie O. Z. N. wobec prawicy i lewicy w naszym życiu politycznym, ale w postawie O. Z. N. i tego obozu legionowo-pomajowego wobec całego społeczeństwa jako zbiorowości politycznej.

A mianowicie O. Z. N. powiada:

— My będziemy kierowali i rządzili, zastrzegając sobie wyłączność tego kierownictwa, a wszyscy inni mają nam karnie podlegać i to będzie się nazywało... zjednoczeniem narodowym.

Otóż, czy to będzie miało barwę prawicową czy lewicową, w każdym razie takie przedsięwzięcie jest stratą czasu, gdyż nie wydobędzie ono do czynu sił narodowych, o które woła dzisiaj w Polsce chwila dziejowa.

Z pułkownikami ale bez „czasowników"

„Wieczór Warszawski" reasumuje całą tę kampanię przeciwko „Czasowi" i dochodzi do następującej konkluzji:

Na to odrzucenie koncepcji konserwatystów wywarła wpływ ożywiona akcja t. zw. lewicy legionowej, szachującej O. Z. N. zarzutem prawicowości. Odżegnywaniu się od konserwatystów towarzyszy widoczna w ostatnich czasach zmiana stosunku do „pułkowników". Także i ta grupa zmienia swoje nastawienie do Ozonu, ponieważ akcja lewicy skierowana jest więcej przeciw niej, aniżeli przeciw obozowi płk. Koca. A więc — jak się mówi w sferach politycznych — pułkownicy godzą się z „Ozonem". Za dowód tej zgody podają udział marszałka Prystora w zebraniu organizacyjnym „sektora" wiejskiego w Wilnie i wybór p. Prystorowej do władz tego „sektora". Ale p. Sławek ciągle milczy.

(—n)

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Dwaj studenci czescy Materna i Owesny, obaj pochodzący z Pragi, spadli z lodowca Zmutt z wysokości tysiąca metrów. Zwłoki ich znaleziono zupełnie zmasakrowane.

— Liczba zabitych w czasie eksplozji na amerykańskim kontrtorpedowcu „Cassin" powiększyła się skutkiem śmierci ciężko rannych do 7-miu. O życie 7-miu marynarzy ciężko rannych w czasie wypadku, a przebywających obecnie w szpitalu, istnieją poważne obawy.

— Dziś rano stracono w Tokio czterech cywilnych uczestników buntu wojskowego, który miał miejsce w Tokio 26 lutego 1936 r.

— Z Singapur wysłano do Honkgongu transport szczepionki przeciwcholerycznej, wystarczającej dla zaszczepienia 250 tys. ludzi. Szczepionka pochodzi z Bandoenge na Jawie. Epidemia cholery w Hongkongu rozszerza się poważnie. W ub. tygodniu zanotowano 82 zgony, podczas gdy w tygodniu poprzednim tylko 19.

Zmiana stawek celnych w Anglii

Londyn, 19. 8. PAT. Ministerstwo skarbu opublikowało rozporządzenie zmieniające, poczynając od 20 bm. szereg przepisów dotyczących ceł importowych. M. in. wprowadzone zostało cło w wysokości 3 sh. od tuzina stożków do kapeluszy.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 20 bm.: Pogoda na ogół chmurna z deszczem, zwłaszcza w dzielnicach południowo-wschodnich. Rano mgły. Chmury kłębiaste i warstwowo-kłębiaste o podstawie od 300 do 600 m., na południowym wschodzie chmury deszczowe o podstawie około 200 m. Temperatura bez zmian. Wiatry dolne słabe, przeważnie północno-zachodnie, a górne północno-zachodnie i zachodnie z szybkością od 20—35 km. na godz.

I. SCHWARZBART

Komitet Akcyjny i Rada Agencji

ZURYCH, 17 sierpnia.

Już w trzy godziny po zamknięciu Kongresu zebrało się posiedzenie nowo wybranego Komitetu Akcyjnego. Składa on się tym razem, nie z 52 członków, jak od lat wielu, lecz z 70. Jego skład ułożony jest wedle klucza partyjnego następująco: Zjednoczona lewica — 32 mandatów (delegatów 224) Ogólni syjoniści grupy A — 18 (delegatów 126), Mizrachi 12 (delegatów 84), Ogólni syjoniści grupy B — 6 (delegatów 44), partia Państwa żydowskiego — 2 (delegatów 9), przy czym Komisja permanencyjna w drodze wyjątkowej przyznała tej partii dwa mandaty mimo że jeden mandat w A. C. przypadał na 7 delegatów, a to aby tej znikomej partii opozycyjnej ułatwić zastępstwo. Prócz tego w skład Komitetu Akcyjnego wchodzi 7 wirylistów.

Komitet Akcyjny miał do załatwienia szereg pilnych spraw — poza ukonstytuowaniem się. Członkowie Komitetu Akcyjnego składają na wstępie ślubowanie na wierność wobec idei syjonistycznej przez podpisanie ślubowania i przez powstanie w chwili gdy przewodniczący Sądu Kongresowego podaje dłoń przewodniczącemu A. C.

Posiedzenie trwało kilka godzin, dziś przedpołudniem było kontynuowane, a około 3 po południu zamknięta została sesja A. C.

Pisałem już o tym przed kilku dniami, że będzie rzeczą niemożliwą, aby Kongres załatwił wszystkie sprawy resortowe. I rzeczywiście też Kongres przekazał uchwały trzech Komisyj, a to — organizacyjnej, pracy i imigracji do załatwienia A. C. Bywalcy kongresowi uśmiechali się. Wiedzieli dobrze, że i A. C. spraw tych nie załatwi, bo i ono ma — „swoje" sprawy pilne, nie cierpiące zwłoki. I tak się też stało. Referowano na A. C. jedynie wnioski Komisji pracy, które streszczały się w utworzeniu biur pośrednictwa pracy wspólnych dla wszystkich organizacyj robotniczych i w ustanowieniu instancyj arbitrażu przymusowego, ale już po referacie — przerwano dalszą dyskusję i w rezultacie cały ten, niezwykle zawiły i bardzo ważny kompleks zagadnień dnia w Palestynie oddano razem ze sprawami dwóch innych Komisyj, których w ogóle nie referowano — następnej sesji Komitetu akcyjnego, która zebrać się ma na — wiosnę. Tymczasem — życie, objęte uchwałami tych trzech Komisyj będzie sobie płynąć — bez rezolucji. A ono umie płynąć bez rezolucyj i to wcale — rezolutnie. Byłby jednak najwyższy czas, aby przede wszystkim zagadnienia regulacji rynku pracy zostały nareszcie całkowicie unormowane. Nawet podczas Kongresu nadchodziły telegramy z Palestyny o, konfliktach. Warto zaznaczyć, że wedle tych telegramów teraz po zawarciu umowy między Histadrutem a Związkiem robotników rewizjonistycznych — ci ostatni wcale mężnie biorą udział w napadach na — robotników ogólno syjonistycznych. Poczucie sprawiedliwości zmienia się bardzo szybko zależnie od tego, czy się leży pod wozem czy też siedzi na wozie.

Ale wróćmy do posiedzenia Komitetu Akcyjnego. Wybrano przede wszystkim spośród A. C. — ściślejsze A. C., złożone tylko z członków mieszkających stale w Palestynie w ilości — 24, i dwóch przedstawicieli Waad Haleumi, oczywiście znowu wedle powyższego klucza partyjnego. Związek ogólnych syjonistów ma w tym Małym A. C. — dwóch reprezentantów. Uchwałę powzięto niejednomyślnie. Większość była zdania, że — trzeba, jak poprzednio ustanowić w Palestynie stałą instytucję Egzekutywie do pomocy, bo mogą znowu zajść w Palestynie okoliczności, które dzień w dzień wymagają decyzji. Oczywiście, że Mały Komitet Akcyjny nie będzie mógł powziąć żadnej uchwały decydującej w sprawie podziału, bo takiej uchwały nie może powziąć nawet pełny Komitet Akcyjny, tylko sam Kongres. Pełnomocnictwa Małego A. C. wygasają z chwilą zwołania A C. Oczywiście, że pozostaje, nienaruszonym przepis statutu organizacyjnego że na żądanie 10 członków A. C. pełne A. C. musi zostać zwołane. W rzeczy samej — pełne A.C. w dwóch trzecich swego składu poszło na co najmniej 8 miesięczny — urlop.

Nawiasem chciałbym wspomnieć o — bardzo interesującym objawie. Od dłuższego czasu objawia się zresztą w bardzo szlachetnej formie, pewne współzawodnictwo części organizacji syjonistycznej z Palestyny — z olbrzymią resztą organizacji z krajów rozproszenia. Palestyńscy delegaci pragną skoncentrować ciężar decyzji do Palestyny, a — „golusowi" walczą o swe „równouprawnienie". Kongres np. i tym razem nie usunął przeżytego przywileju, w myśl którego w Palestynie jeden mandat przypada na połowę tej ilości szeklowców, jaka jest potrzebną dla przydziału mandatu poza Palestyną. Palestyna zaciekle broni tego przywileju — niedemokratycznego. W dyskusji nad wyborem małego A. C. przewijało się w pewnej mierze także to współzawodnictwo.

Sprawą drugą jaką A. C. załatwiło, był wybór stałej Komisji Politycznej z siedzibą w Londynie. Komisja ta ma być instancją kontrolującą pracę polityczną Egzekutywy w Londynie, kontrolującą, ale i współpracującą. Debata co do ilości członków była bardzo — ożywioną. Wybrano w rezultacie tylko 6 członków, aby usprawnić pracę komisji, przy czym trzej członkowie reprezentują w pewnej mierze obóz — pozytywistów, a trzej — obóz negatywistów w sprawie podziału. Komisja ta będzie stała w kontakcie z centrami ugrupowań partyjnych. Jednym z członków tej komisji jest Berl Katzenelson powszechnie lubiany przywódca robotników, uwieczniony zjadliwie w satyrze. Podczas Kongresu pojawiła się karykatura Bickelsa. Rozchwytano ją. Śmiano się serdecznie i — śmiechem pokrywano gniew. Na tronie siedzi — lew Wielkiej Brytanii. Z lewej strony pozytywiści; podchodzi do tronu; Weizmann we fraku i z koroną na głowie, za nim pani Dugdale, Ben Gurion w mundurze oficera, uzbrojony, na koniku — drewnianym, dalej lord Melchett w cylindrze, a jego poły trzyma się nadąsany Berl Katzenelson. Z prawej strony — negatywiści. Podchodzi do tronu groźnie nadęty Usyszkin, jego nogawicy trzyma się trefniś, za nim Wise z podniesioną butnie pięścią, a wreszcie rabin Berlin z — świętoszkowatą miną i torą w dłoni, wysoko podniesioną, a za nim — ten sam, z lewej strony... Berl Katzenelson. Dłoń jedną trzyma w kieszeni, a drugą skulił w — piąstkę... A u dołu — mapa Państwa Żydowskiego... Pędzi ku niej... Robert Stricker i ciągnie za sobą — figurkę Grossmanna...

Wybrano zatem — Komisję polityczną z głosem doradczym.

A sprawa trzecia, którą A. C. załatwić musiało, to było ustosunkowanie się syjonistów na zbliżającej się Radzie Agencji Żydowskiej. Rada ta ma zebrać się jutro. Składa się ona z 200 członków, a to, ze 100 syjonistów, wybranych przez Kongres i 100 niesyjonistów wybranych przez... kilkanaścieset osób. Wspomniałem już o tym, że na Radzie łatwo może powstać taka sytuacja, że — negatywiści obozu niesyjonistycznego — rzekomo bardzo liczni — razem z negatywistami z obozu syjonistycznego mogą stanowić większość i... obalić uchwałę Kongresu w sprawie pełnomocnictw. Podmiotem zaś prawa międzynarodowego jest właśnie formalnie Agencja Żydowska a nie Organizacja Syjonistyczna, choć raport Peela — staje na gruncie faktów a nie formalnego prawa, i Organizację Syjonistyczną a nie Agencję Żydowską uważa za przyszłego kontrahenta przy traktacie ustanowienia Państwa Żydowskiego.

Gdyby zatem taka większość się zlepiła, mimo diametralnej rozbieżności — pobudek, to mogłaby powstać — bardzo... powiedzmy — interesująca — komplikacja. Ale — mamy uchwałę XVI Kongresu, w myśl której część syjonistyczna Rady Agencji może być związana dyscypliną zgodnie z uchwałą większości Kongresu. Innymi słowy, że negatywiści-syjoniści nie śmią wystąpić na Radzie Agencji przeciw — pełnomocnictwom, skoro Kongres pełnomocnictwa uchwalił.

To właśnie zagadnienie załatwiło praktycznie

A. C. I na tym został jego porządek dzienny wyczerpany.

Ale jak w tej chwili sprawy stoją — nie ma obawy — ostrego konfliktu na Radzie Agencji.

Przy zamkniętych drzwiach obraduje dziś cały wieczór delegacja niesyjonistyczna. Bardzo interesujący zespół. Są tam także tacy „niesyjoniści“, jak Szalom Asz, prof. Schorr, M. Smilański, rab. Dajches z Londynu (swego czasu nawet Chaim Nachman Bialik należał do delegacji „niesyjonistycznej“). Przez drzwi „zamknięte“ dochodzi nas wiadomość, że przygniatająca większość niesyjonistów jest jednak za pełnomocnictwami i za — utworzeniem Państwa Żydowskiego. Ale głos Feliksa Warburga się waży i tu leży źródło konfliktu...

Zobaczymy — jutro...

Bł. p.

Z CUKIERÓW

SZAJNDLA KOPEL

Z KIELC

בת הרה״ג ר׳ יוסף יהודה צוקער זצ״ל ראב״ד בקראקא

zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 17 sierpnia br. przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbył się w Kielcach we środę dnia 18 bm. o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu pozostali

Mąż, córki, zięciowie, wnuczki i prawnuczki.

Rada Agencji Żydowskiej

Dr Magnes rozwija koncepcję „państwa dwunarodowego“

Przemówienia J. Leszczyńskiego, dr. Magnesa i M. Smilańskiego na sesji Agencji Żydowskiej

Zurych. 19. 8. ŻAT. W toku dalszej dyskusji na środowym wieczornym posiedzeniu Rady Agencji Żydowskiej zabrał głos MAKS GOTTSCHALK (Antwerpia), który solidaryzuje się z stanowiskiem Warburga, iż należy przedtem czynić próby porozumienia z Arabami.

Dłuższe przemówienie wygłosił następnie

JAKUB LESZCZYŃSKI (WARSZAWA),

który wywodzi: My syjoniści powinniśmy uzupełniać, nie zaś uszczuplać. Palestyna nie stanowi rozwiązania kwestii żydowskiej, należy jednak wypowiedzieć się za planem. Nie chodzi o możliwości geograficzne, lecz o etap historyczny. Powinniśmy wierzyć w dzień jutrzejszy. Odrzucić plan, to znaczy liczyć się z ograniczeniem imigracji, t. zn. skazać naród na rozpacz, rozpacz zaś jest gorsza niż głód i niedola. Nigdy jeszcze — oświadczył Leszczyński — nie wypadło mi słuchać tylu mów antysyjonistycznych, jak na obecnej sesji. Leszczyński sądzi, że jeśli sprawa będzie dobrze zorganizowana, może to być początkiem wyzwolenia. Mówca deklaruje się jako achad-haamista, należy wszystko czynić, aby osiągnąć jak największe wyniki. Niesyjoniści obawiają się państwa żydowskiego, lecz ci, którzy się boją, są wyprani z wszelkiej treści, tak że nawet największa bomba hitlerowska ich nie poruszy. Jako człowiek ludu — kończy Leszczyński, mówię: tak, tak, tak.

Następny mówca Aleksander Kahn (Ameryka) zaznacza, że jest jedynym amerykańskim niesyjonistą, który popiera rezolucję większości Kongresu Syjonistycznego. Sądzi on, że podobnie jak on, myślą liczni Żydzi amerykańscy, zaś utworzenie państwa żydowskiego przyspieszy porozumienie żydowsko-arabskie.

Z kolei zabrał głos

Dr I. L. MAGNES,

który proponuje rezolucję w imieniu amerykańskich niesyjonistów. Rezolucja głosi, że Agencja Żydowska jako ciało uznane przez władzę mandatową do prowadzenia rokowań dotyczących Żydów w Palestynie wyznacza komisję (liczba członków tej komisji nie została jeszcze ustalona) złożoną w równej mierze z syjonistów i niesyjonistów. Komisja ta ma prowadzić rokowania z rządem angielskim, Arabami, Ligą Narodów i rządem Stanów Zjednoczonych, aby rozpatrzyć drogi, prowadzące do powstania państwa dwunarodowego w niepodzielnej Palestynie.

Dr Magnes w dłuższym przemówieniu uzasadnia zgłoszone rezolucje. Jest rzeczą wielkiej wagi, aby Żydzi w wszelkich okolicznościach żyli w zgodzie z Arabami. Komisja proponowana przez Magnesa ma nawiązać kontakt z wymienionymi czynnikami, aby prowadzić rokowania na podstawie przekształcenia Palestyny w państwo żydowsko-arabskie. Magnes nie sądzi, że rząd angielski jest zdecydowany zrealizować plan podziału. Polityka Anglii zmienia się z dnia na dzień. Gdyby Arabowie jednolicie wystąpili przeciwko planowi czy ktokolwiek przypuszcza, że Anglia plan ten zrealizuje przemocą? Jeśli zaś my się stanowczo przeciwstawimy, czy plan ten może być nam narzucony?

Simon Marks oświadczył, iż Anglia jest już zdecydowana plan wykonać. Warburg przytoczył już jako przykład Białą Księgę Passfielda. Znamy przecież politykę Anglii w Indiach. Plan podziału Palestyny musi prowadzić do wojny z Arabami. To co nas łączy z Usyszkinem — jest obawa przed konsekwencjami. Nie jestem lękliwy, boję się jednak o los moich współbraci w Palestynie. Plan podziału prowadzi do konfliktu, gdyż państwo żydowskie posiadać będzie więcej gruntów arabskich, niż żydowskich. Komisja Peela proponuje transfer Arabów do państwa arabskiego, ponieważ zaś Arabowie nie zechcą się sami usunąć, w takim razie nie będzie miejsca dla Żydów, Komisja proponuje, aby państwo żydowskie wypłacało subwencje państwu arabskiemu.

Magnes polemizuje z Szalomem Aszem My budujemy kraj naszą krwią i potem, my kochamy nasz kraj, lecz proponują nam, abyśmy zabrali to, co do nas nie należy (protesty na sali). Mamy otrzymać to, czego nie zrosiliśmy naszą krwią i potem. Jest to sprzeczne z żydowską tradycją (Harzfeld zarzuca Magnesowi, iż ten oskarża Żydów o zabieranie czegoś co do nich nie należy). Magnes wyjaśnia, iż źle go zrozumiano. Magnes uzasadnia koncepcję państwa dwunarodowego i ostrzega przed fałszywym mesjanizmem na wzór ruchu Sabbataja Cwi, który doprowadził do katastrofy. Państwo dwunarodowe otwiera wielkie możliwości.

Następny mówca

MOSZE SMILAŃSKI

polemizuje z przeciwnikami państwa żydowskiego. Rzecz jasna, że niepodobna zrobić kroku naprzód bez porozumienia z Arabami, lecz ci, którzy myślą, że takie porozumienie jest możliwe w obecnych warunkach, są w błędzie. Już teraz Arabowie nie pozwalają Żydom kupować ziemi i sprzeciwiają się imigracji żydowskiej. Państwo dwunarodowe jest sprawą, które może być produktem wielu pokoleń, nie da się to załatwić przy zielonym stoliku. Jak może powstać państwo dwunarodowe, gdy Żydzi stanowią w Palestynie 30 proc. ludności i posiadają 6 proc. ziemi. Smilański wierzy natomiast w możliwości państwa żydowskiego, które zdoła przyjąć jeszcze 500.000 ludności rolniczej i półtora miliona ludności miejskiej, razem więc z obecną ludnością i przyrostem naturalnym jiszuw liczyć będzie trzy miliony Żydów.

Palestyna, to nie Birobidżan!

Prof. Weizmann odpowiada Warburgowi

Zurych, 19. 8. ŻAT. Późno w nocy w toku dyskusji na Radzie Agencji Żydowskiej zabrał głos

Dr Chaim WEIZMANN,

który polemizuje szczególnie z wywodami Warburga i Magnesa.

Niektórzy mówcy używali tu takich zwrotów, iż można było przypuścić, że my syjoniści jesteśmy przeciwni pokojowi z Arabami Znamy doskonale problem porozumienia arabsko-żydowskiego i wielokrotnie usiłowaliśmy takie porozumienie uskutecznić, nie jest to bynajmniej wynalazek amerykański. Dopiero przed 4 miesiącami czyniono takie próby, prowadzono też rozmowy w Genewie, lecz Arabowie nie są wcale skłonni do ustępstw. Arabowie w Genewie są nawet przeciwni owym 8.000 imigrantów, które rząd wyznaczył. Mówi się o państwie dwunarodowym, lecz na jakich warunkach? Nie ma na razie podstaw do rokowań z Arabami. Stoją oni na stanowisku, że są gospodarzami kraju i nie chcą swego panowania z nikim dzielić. Jeśli amerykańscy niesyjoniści na tym gruncie chcą porozumienia z Arabami, wówczas nasze drogi się rozchodzą. Koncepcja państwa dwunarodowego staje się formułką beztreściwą. Dla nas — oświadczył Weizmann — Palestyna jest Siedzibą Narodową, dla niesyjonistów jest to jeden z krajów osiedleńczych jak Argentyna lub Biro-Bidżan. My stoimy na stanowisku, że mamy takie samo prawo do alii, jak Arabowie mają prawo mieszkać w Palestynie. Niepodobna przecież stanąć na stanowisku, że Żydowska Siedziba Narodowa w Palestynie to to samo co kolonizacja w Rosji. Plan państwa żydowskiego w Palestynie nie jest naszym planem. Powstał on pod presją wydarzeń.

Zazdroszczę Usyszkinowi — inżynierowi, który gdy mówi o Palestynie, zapomina o elementach fizyki. Mówi kategoriami wielkiej Palestyny. I ja chciałbym imperium żydowskiego. Ale chcieć to jedno, a móc to co innego. Samym urąganiem Anglii nie wiele się wskóra. Sprawa imigracji i zakupów ziemi stanęła w Palestynie na martwym punkcie. Gdy przystąpi się do realizacji planu, otworzą się nowe możliwości.

Weizmann zakończył oświadczeniem, że w komisji politycznej Egzekutywa złoży wyjaśnienia w sprawie wszystkich kroków, podjętych w celu osiągnięcia porozumienia z Arabami. Wierzy on, iż przekona Agencję, że w tym kierunku uczyniono wszystko co było możliwe. Gotów jest zrzec się mandatu, jeśliby udowodniono czegoś przeciwnego. Nowa Egzekutywa, w skład której wejdzie więcej niesyjonistów, będzie miała możność podjęcia wysiłków w kierunku upragnionego porozumienia.

W toku dyskusji zabrał także głos Neville Lasky, który stanął na stanowisku, zajętym przez Warburga.

Późno w nocy dyskusja została zamknięta.

S. O. S.

Casablanca, 19. 8. PAT. Tutejsza stacja radiowa przejęła depeszę holenderskiego statku, „Willemsplein“, donoszącą, iż znajduje się w niebezpieczeństwie, zderzywszy się we mgle z nieznanym statkiem pod 41 stopniem szer. północnej i 9 długości zachodniej.

Obrazki z Trzeciej Rzeszy

Makabryczny zakład

W „Daily Herald" opisuje swe prawdziwe przeżycia pewien obywatel holenderski, który po dłuższym pobycie w obozie koncentracyjnym w Esterhagen wrócił do Holandii. M. in. opowiada ów obywatel holenderski o makabrycznym zakładzie między pewnym dentystą a lekarzem obozu. Dentysta chwalił się, że potrafi w przeciągu pół godziny wyrwać wszystkie zęby człowiekowi o zupełnie zdrowym uzębieniu. Lekarz nazwał to tylko głupią przechwałką. Stanęło więc na tym, że wybrano jednego z „lokatorów", który miał wszystkie zęby w porządku, a dentysta przystąpił do „pracy", by zademonstrować swoją zręczność. Rzeczywiście udało mu się w przeciągu pół godziny wyrwać wszystkie zęby nieszczęsnemu lokatorowi niemieckiego obozu koncentracyjnego. Dentysta wygrał zakład, lekarz postawił flaszkę wina, a ofiarę odprowadzono z powrotem do celi. Ofiarą był Franciszek Ebert, syn pierwszego prezydenta republiki weimarskiej. Nie po raz pierwszy zresztą tak pastwiono się nad Franciszkiem Ebertem. Pewnego razu kazano mu wykopać grób dla siebie samego. Drwinami i... knutami „zachęcano" Eberta do pracy, a dopiero gdy grób był już wykopany, oświadczono mu łaskawie, że był to tylko „żart". Oto w jaki sposób odwdzięczono się pierwszemu prezydentowi Rzeszy niemieckiej za to, że nie dopuścił w Niemczech po przegranej wojnie do rewolucji socjalnej...

„Czy pójdzie pani ze mną do kina?"

W Magdeburgu stał młody człowiek na ulicy, przypatrując się pięknej dziewczynie, która czyściła okna w parterowym mieszkaniu domu przeciwległego. Dziewczyna bardzo się podobała młodemu chłopcu, zaproponował jej więc, by poszła z nim do kina. Ale owym chłopcem był Żyd, a dziewczyną była aryjka czystej krwi. Dziewczyna była oburzona, że Żyd ośmiela się zaprosić ją do kina. Nie zadowoliła się tylko odmową, lecz zażądała satysfakcji w drodze sądowej. Młody człowiek oskarżony został o obrazę czci aryjskiej dziewczyny.

Podczas rozprawy bronił się młody człowiek, że w pytaniu, „czy pójdzie pani ze mną do kina", nie mieści się absolutnie żadna obraza. Ustawy norymberskie zakazują wprawdzie stosunków między Żydami a Niemcami, ale gdyby nawet owa dziewczyna przyjęła była owe zaproszenie, to w kinie do hańby rasowej chyba dojść nie może.

Prokurator był przeciwnego zdania. Żydzi, zdaniem jego, podlegają nie tylko ustawom norymberskim, lecz też zwyczajom normującym stosunki między „gośćmi" a „obywatelami". Oskarżony nie naruszył wprawdzie ustaw norymberskich, ale naruszył prawa, nie sformułowane wprawdzie w żadnym kodeksie, ale stwierdzające raz na zawsze, że istnieje przepaść między rasą „czystą" a „nie czystą". Oskarżony powinien był wiedzieć, że zapraszając dziewczynę aryjską do kina, dopuszcza się jej obrazy.

Sędzia podzielił zapatrywanie prawne prokuratora i skazał młodzieńca żydowskiego na 4 tygodnie więzienia. Ale w motywach wyroku oświadczył sędzia niemiecki, że już w samym zaproszeniu, aczkolwiek do żadnego czynu karygodnego nie doszło, mieści się „ciężka obraza narodu niemieckiego", za którą należy się surowa kara. Biorąc jednak pod uwagę, że oskarżony jeszcze nie był karany, skazuje się go „tylko" na 4 tygodnie aresztu.

Działo się to w Niemczech w lipcu 1937 r...

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

GRUPA SYJONISTÓW W ROZWADOWIE. Proszę się zwrócić do Związku „Zebulun" (Kraków, Dunajewskiego 7)

P. S. OSTERJUNG: Nie ma instytucji rabina naczelnego Nowego Jorku, nie ma tam też jednolitej gminy żydowskiej. Jest natomiast cały szereg gmin, z których każda ma swego własnego rabina

STUDENTKA: Biuro Palestyńskie w Krakowie (Dietla 107) udzieli informacji. Proszę załączyć znaczek na odpowiedź.

„DISCIPULUS": 1) Takiego gimnazjum nie ma 2) Przydział zakładu zależny jest od kuratorium, 3) Nie można.

MATKA: Nie wiemy, o jaki zakład wychowczo-naukowy Pani chodzi. Proszę zasięgnąć informacji w Ognisku Pracy, Kraków, Skawińska Boczna.

S. L. SCHNEIDERMANN

Rozmowa z prezydentem Aragonii

Program federacji hiszpańskiej obejmuje także -- Portugalię

(Od naszego specjalnego wysłannika)

BARCELONA, w sierpniu.

Młody prezydent stał oparty o dębowy inkrustowany stół. Staranny ubiór raził nawet zbytnią sztywnością, jak na atmosferę tej prowincjonalnej rezydencji, znajdującej się w samym ogniu wojny. Sztywny kołnierzyk i nieskazitelnie związany krawat raziły tym bardziej, gdy zwrócił się do nas per „ty" i „towarzyszu".

Okna były szczelnie zamknięte w ochronie przed żarem i kurzem, a na stole obracał się bezszelestnie wentylator, może jedyny w tej stolicy, nieco ochładzając rozżarzone powietrze. Za ścianą słychać było wyraźnie speakera rządowej radiostacji aragońskiej, który ogłaszał uchwały zakończonej przed chwilą rady gabinetowej.

— Dusimy się w tej ciasnocie — prezydent wskazał ręką na ścianę, za którą słychać było przytłumiony głos, i dodał z uśmiechem: — Ciasno nam, potrzebna nam Saragossa, albo przynajmniej Huesca...

— Czy sądzi pan prezydent, że uda się to wkrótce osiągnąć?

— W każdym razie widoki są obecnie lepsze, niż trzy miesiące temu. Sytuacja wojskowa na froncie aragońskim uległa znacznym zmianom na naszą korzyść.

— A jednak anarchiści zwalczali militaryzację w jej obecnej formie...

— Tylko część anarchistów, głównie sekciarze z F.A.I., ale nie syndykaty anarchistyczne, które mam zaszczyt reprezentować. Następuje zresztą ewolucja. Życie, praktyczne potrzeby zmuszają nas wszystkich do ustępstw na rzecz realnej polityki. Zrozumiano to najwcześniej u nas, w Aragonii, a to dlatego, że od samego początku musieliśmy ponosić pełną odpowiedzialność za utrzymanie i wzmocnienie naszej młodej republiki. Pierwsi zrozumieliśmy konieczność kompromisów, ustępstw w dziedzinie pewnych zasad programowych. Mam tu na myśli sprawę realizowania „comunismo libertario" (komunizm wolnościowy). Sądzę, że obecna rewolucja go nie przyniesie. Lud można doprowadzić do nowego ustroju poprzez wychowanie, a nigdy przemocą. W Aragonii absolutnie wstrzymałem kolektywizację przymusową, która była na początku stosowana. Obecnie każdy obywatel ma wolny wybór. Każdy ma prawo wycofać się z kolektywu. Jeśli chodzi natomiast o socjalizację, przeprowadzaną przez państwo, uważam za konieczne zrealizować ją jaknajszybciej w wielkim przemyśle.

— Jakie są perspektywy samodzielnej republiki aragońskiej?

— Nie mamy powodu wątpić w przyszłość autonomicznej Nowej Aragonii, tym bardziej, że dalecy jesteśmy od wszelkich tendencji separatystycznych. Nie posiadamy jeszcze wprawdzie statutu, jak Baskowie lub Katalończycy. Ale prowincja nasza ma specyficzne potrzeby, które zaspokoić może tylko rząd lokalny. Naród hiszpański, a raczej narody hiszpańskie, nie są zwolennikami centralizacji. Jesteśmy przeniknięci ideą federalizmu w szerszym znaczeniu tego słowa. Przy federaliźmie, w moim rozumieniu tego pojęcia, nie jest do pomyślenia, aby w jednym kraju panował dobrobyt, a w drugim — głód i nędza. Nie wierzę także, aby w



poszczególnych prowincjach hiszpańskich mogły panować różne ustroje. Wszystkie części naszego kraju muszą zmierzać do uzgodnienia swego reżymu. Musi nastąpić pokojowe zniwelowanie ustroju pod względem gospodarczym i politycznym. **Program federacyjny obejmuje całe terytorium półwyspu Iberyjskiego włącznie z Portugalią**, związaną geograficznie i gospodarczo z Hiszpanią. Jeśli chodzi o Aragonię, zamierzam natychmiast po ukończeniu wojny przeprowadzić plebiscyt, by dać ludności możność wypowiedzenia się co do formy rządzenia.

— Jak ustosunkowano się w Aragonii do wypadków majowych?

— Podczas tragicznych walk na ulicach Barcelony i w innych częściach Katalonii skierowałem wszystkie moje wysiłki, by nie dopuścić do rozszerzenia się wypadków na Aragonię, a także do opuszczenia pozycyj na froncie przez pewne dywizje, w których panowały burzliwe nastroje. Na przeciąg czterech dni zamknąłem granicę między Aragonem a Katalonią. Podobnie jak w dniach rewolucji lipcowej stanąłem sam na posterunku obok mych towarzyszy broni. Te dni były dla Aragonii najlepszym egzaminem dyscypliny i poszanowania autorytetu władzy. Nie było ani jednego wystąpienia przeciw naszym zarządzeniom. U nas podobne wypadki nie mogłyby mieć miejsca, gdyż między obu syndykatami — anarchistycznym i socjalistycznym — panują jaknajlepsze stosunki. Jestem przekonany, że właśnie u nas nastąpi najpierw połączenie obu central związkowych, dając przykład całej Hiszpanii, a w pierwszym rzędzie Katalonii. Myślę, że będziemy służyli przykładem — podkreśla Ascaso — właśnie przez umiejętność pójścia na kompromis. Partie anarchistyczne w Katalonii i w Kastylii będą musiały na długo się wyrzec zasady państwowości Wobec konieczności związanych z wojną będą musiały już wkrótce wstąpić do rządu, natomiast partia komunistyczna będzie musiała wreszcie zrozumieć specyficzne potrzeby i warunki hiszpańskie i przystosować się do nich.

— Jakie są, zdaniem pana prezydenta, perspektywy wojny?

— Żyjemy tu niemal na froncie — Ascaso wskazuje ręką na okno — a może nawet w większym niebezpieczeństwie niż żołnierze w okopach. Ale przewidzieć wynik wojny naszej jest niezmiernie trudno, gdyż nie rozstrzyga się ona całkowicie w Hiszpanii i nie tylko Hiszpanie o niej decydują. Wszystkie mocarstwa zainteresowane są w naszej wojnie ze względów egoistycznych, a w pierwszym rzędzie gospodarczych. Nasza wojna jest ich sporem i na tym polega nasza tragedia.

* * *

Dzieje trzech Ascaso stanowią odbicie

ABONENT A. B. GORLICE: Skorzystamy.

M. F. KRAKÓW. Sz Asz bawi obecnie w Zurychu na sesji Rady Agencji Żydowskiej.

jakgdyby symboliczne uosobienie trzech faz anarchizmu hiszpańskiego w ciągu roku wojny. Pierwszy, Franciszko Ascaso zamknął etap bohaterstwa rewolucyjnego, epokę romantyzmu i poświęceń, kiedy jeszcze nie istniała bezlitosna machina „porządku i dyscypliny". Drugi Ascaso został zmiażdżony właśnie przez tryby tej nowopowstałej, dla anarchistów nie do zniesienia, maszyny porządku. Drugi Ascaso reprezentował nieustępliwych romantyków, którzy zeszli już teraz w podziemia konspiracji, co zawsze było żywiołem anarchistów. Ta grupa wydaje już w Barcelonie nielegalne pismo „Anarquista" kolportowane w dość ciężkich warunkach.

Trzeci Ascaso reprezentuje sobą anarchizm, który przeszedł szybką ewolucję i rzystosował się do realnych warunków. Ale czy to zapewni mu już istnienie i uchroni przed zagładą? Czy anarchistyczna Aragonia pozostanie przy swoim ustroju, jak to przypuszcza jej młody prezydent?

Trudno w to uwierzyć. Nie należy zapominać, że anarchistyczna Aragonia powstała dzięki poparciu Largo Caballero, który cieszy się nadal popularnością w tej prowincji i w ogóle zyska sobie coraz więcej zwolenników wśród anarchistów. Obecnie, gdy Caballero robi próby skupienia wokoło siebie swych zwolenników, rząd centralny napewno będzie usiłował ustanowić kontrolę nad tą prowincją niezmiernie ważną z punktu widzenia wojskowego. Można się więc spodziewać poważnych wydarzeń politycznych w Nowej Aragonii, gdzie władza spoczywa w ręku anarchistów, coprawda umiarkowanych, ale gotowych w każdej chwili poprzeć obóz Largo Caballero.

Hiszpańska wojna domowa potrwa jeszcze conajmniej dwa lata

Wrażenia dziennikarza amerykańskiego

Paryski „L'Oeuvre" podaje streszczenie odczytu radiowego bawiącego obecnie w Paryżu wybitnego dziennikarza amerykańskiego H. V. Kaltenborga, który w tych dniach wrócił z Hiszpanii i ze słuchaczami radia amerykańskiego podzielił się wrażeniami kilkumiesięcznego pobytu po stronie generała Franco. Oto fragment tego odczytu:

— Wyniosłem dwa dominujące wrażenia z Hiszpanii. Pierwszym jest charakter międzynarodowy ruchu, na czele którego stoi generał Franco. Wszędzie wywieszone są sztandary włoskie, niemieckie i portugalskie obok hiszpańskich. A obok portretu generała Franco wiszą portrety Hitlera i Mussoliniego. W Grand hotelu w Salamance jest tylu techników niemieckich i lotników włoskich, że nie było tam miejsca dla korespondentów prasowych. Z wyjątkiem małej broni cały materiał wojenny, który widziałem, był pochodzenia zagranicznego.

Drugim wrażeniem jest to, że życie toczy się torem normalnym. Generał Franco ma kontrolę nad najżyźniejszymi terytoriami dlatego jest dość środków żywności. Drukuje tyle pieniędzy, ile potrzebuje i zmusza każdego do przyjmowania tych pieniędzy. Niemcy wiele nauczyły generała Franco, a m. in. też metody posługiwania się przy interesach pieniądzem papierowym. Niech jednak Niemcy mają się w Hiszpanii na baczności. Nie kochają i nie cenią Hiszpana, który im się odpłaca pięknym za nadobne. Żołnierz hiszpański ma mało szacunku i sympatii dla swych sojuszników. Spytałem się raz żołnierza hiszpańskiego, którzy żołnierze są najlepsi. Odpowiedział mi: „W pierwszym rzędzie Hiszpanie, potem Marokańczycy, potem Portugalczycy, wreszcie Niemcy, a na samym końcu Włosi".

Jednym z głównych powodów, dlaczego rząd angielski teraz kokietuje generała Franco, jest obawa przed gospodarczą hegemonią Niemiec w Hiszpanii. Mogę potwierdzić, że tego rodzaju obawy są uzasadnione. Hiszpania jest jednak krajem, gdzie Anglicy nie będą mogli tak spokojnie załatwiać swoje interesy. Franco odkrył, że ma w ręku atut, może mianowicie wydać w ręce niemieckie interesy angielskie, a tego atutu nie wypuści z rąk...

Militaryści niesłychanie wiele nauczyli się w trakcie tej wojny en miniature. A doświadczenia są niesłychanie ważne. Co miesiąc przesyła tu Japonia nowych swych speców militarnych. Ilekroć powstańcy zdobywają tank rosyjski, albo działo lub samoloty sowieckie, rzucają się na to Japończycy jak pszczoły, fotografują gorliwie, przeprowadzają szczegółowe rysunki i pomiary. Niemcy mają w Hiszpanii nie tylko swych speców w dużej ilości, lecz mają też generała jako ambasadora i generała jako wojskowego doradcę, który zwiedza fronty.

Rzeczoznawcy, dodani generałowi Franco doszli do ostatecznego wniosku, że defensywa jest o wiele mocniejsza od ofensywy, co oznacza, że decyzja nie jest zależna od walk na froncie, lecz od tego, co się dzieje i dziać będzie poza frontem. Zapytałem niemieckiego speca militarnego w Salamance, jak długo wojna jeszcze potrwać może. Odpowiedział mi: „Jeśli wygrać mamy na polu bitew, potrwa jeszcze co najmniej dwa lata". Nikt nie spodziewa się więc bliskiej decyzji. W obozie Franca spodziewają się rewolucji w Barcelonie, Walencji lub w Madrycie. Ani ta ani tamta armia nie mają potrzebnych sił, by równocześnie prowadzić więcej niż jedną ofensywę. Obie armie są tak dobrze wyposażone, że każda ofensywa jest niesłychanie kosztowna.

JÓZEF ROTH 86)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Człowiek nie zdjął kapelusza, zasalutował jednym palcem, przysiadł się do grających w taroka i zaczął kibicować. W chwili kiedy Taittinger zawołał „płacić", mężczyzna podskoczył i obejrzał się. Taittinger miał wrażenie, że go gdzieś kiedyś widział. Człowiek zdjął kapelusz, zbliżył się i zapytał:

— Pan baron mnie nie poznaje? Pan baron tu?

Tak jest, to był ten człowiek od broszurek, Taittinger natychmiast go poznał.

— Czy mogę usiąść? — zapytał Lazik i już siedział. I już opowiadał: — Co za świat, dziś! Przejrzałem ich na wskroś, tych tchórzów, tych łotrów! Tych wytwornych panów! Każdy z nich ma na sumieniu przynajmniej jedno życie ludzkie, to są mordercy, uprzywilejowani mordercy. Mają ordery i pieniądze i honor. Widzi pan, panie baronie, jak podupadłem. — I Lazik wstał, podciągnął spodnie, odgiął surdut i pokazał podartą podszewkę, podniósł nogę i wskazał na podarty wierzch, dotknął kołnierza i rzekł: — Od tygodnia nie zmieniałem!

— To niedobrze! — rzekł Taittinger.

— Pan baron jest aniołem. Pan baron jest jedynym człowiekiem, który mnie dobrze potraktował — mówił Lazik. — Chciałbym pana całować po rękach, panie baronie, Proszę udzielić mi tej łaski i pozwolić, że pocałuję pana barona w rękę. — Lazik schylił się, Taittinger schował ręce do kieszeni. — Nie, rozumiem, nie jestem godny — rzekł Lazik. — Ale wolno mi opowiedzieć panu o niesprawiedliwości, wołającej o pomstę do nieba, wolno?

— Tak jest, — rzekł baron.

— A więc poszedłem z moimi broszurkami do hrabiego W., jest teraz sparaliżowany, Bogu dzięki, istnieje jednak sprawiedliwość niebieska. Mówiłem z nim jak swego czasu mówiłem z panem baronem. Ale pan hrabia ma jeszcze niestety jedno zdrowe ramię, wyciągnął je i zadzwonił. Wszedł służący, a hrabia rzekł: „sekretarza". Wszedł sekretarz a hrabia rzekł: „Proszę tego pana potraktować jak należy". Nieświadomy, jak niewinne dziecko mówiłem z sekretarzem — a gdy wróciłem do domu, stał tam Rothbucher z brygady i rzekł: „Lazik, muszę cię aresztować!" A więc, krótko i węzłowato, broszury skonfiskowano, z gazety mnie wyrzucili, a teraz żyję tylko z tych chłopaczków tam, też są z brygady.

— Źle jest, panie redaktorze! — rzekł Taittinger.

— Pan baron jest bardzo łaskaw, że jeszcze mnie tak tytułuje — rzekł Lazik, a łzy bulgotały już wyraźnie w jego krtani. — Jeżeli mi się wolno zrewanżować: mam małe przedstawicielstwo na medykamenty. — Wyciągnął z kieszeni tubki i proszki. — Czasami nie można usnąć, ja to wiem, panie baronie, a lekarz tego nie zapisuje.

W tej chwili wstało sześciu mężczyzn, ukłonili się swoimi poważnymi, sztywnymi kapeluszami, ostatni rzekł:

— Przepraszam! — Schował tubki i proszki i rozkazał Lazikowi: — Chodź!

Lazik wstał, ukłonił się i wyszedł z owymi mężczyznami.

Kelner podszedł do stołu.

— Przepraszam pana barona, mam panu z polecenia nadinspektora Sedlacka powiedzieć (pan baron go nie poznał, mówi), że redaktor Lazik handluje kokainą i policja się nim posługuje i mam powiedzieć, aby go pan baron nie wspierał!

— Dziękuję! — rzekł Taittinger. Wyszedł, skinął na fiakra i zawołał: — Kagran!

Gdy wszedł do więzienia i kazał się zameldować u dyrektora, miał uczucie, jak gdyby tu przyszedł na dobrowolne zamknięcie. Był tu wciąż jeszcze ten sam dyrektor, poznał natychmiast Taittingera.

— Zostawię pana barona samego — rzekł jak wówczas.

— Proszę, nie! — rzekł Taittinger, tak stanowczo, że dyrektor musiał nadal siedzieć. — Nie chciałbym sam rozmawiać z panną Schinagl.

(C. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Aktualne bolączki kolejowe

Związek Izb Przemysłowo Handlowych podjął niedawno badania nad reformą taryfy osobowej. Chociaż badania te nie są ukończone i potrwają zapewne czas dłuższy, Związek Izb już obecnie przedstawił Ministerstwu Komunikacji szereg wniosków co do załatwienia najbardziej jego zdaniem pilnych spraw, związanych z ruchem pasażerskim, w interesie usprawnienia obrotu handlowego.

M. in. Związek Izb wskazał, iż małe składy pociągów osobowych (dalekobieżnych) i pospiesznych na głównych magistralach kolejowych powodują w konsekwencji dość częste przeciążenie ich pasażerami tak, że znaczna ilość podróżnych, nie mogąc znaleźć miejsca siedzącego w klasie • im przysługującej, zmuszona jest do zajmowania miejsc w korytarzach podczas, gdy np. pasażerowie korzystający z szeregu ulg zajmują miejsca siedzące. Uważając, iż pasażer, zwłaszcza uiszczający pełną taryfę za przejazd winien mieć zapewnione przez PKP miejsce siedzące, Związek Izb proponuje wydanie zarządzenia, istniejącego na kolejach zagranicznych, uprawniającego pasażerów do zajmowania w tym wypadku miejsca w klasie wyższej.

Wreszcie Związek Izb podniósł, iż od dłuższego czasu sfery handlowe stwierdzają, iż szereg pracowników państwowych, w szczególności kolejowych, opłacających bilety przejazdu wedle taryfy ulgowej, trudni się nielegalnym handlem i pośrednictwem handlowym, tudzież przewozi towary, przeznaczone na sprzedaż, odciągając w ten sposób klientów przedsiębiorstw handlowych miast z krzywdą dla kupiectwa osiadłego. Uważając stan ten za objaw nader niezdrowy, Związek Izb zwrócił się do Ministerstwa z prośbą o wydanie rygorystycznych zarządzeń, zakazujących przewozu towarów pracownikom kolejowym.

Podobnie jak z przewozem artykułów pierwszej potrzeby przedstawia się sprawa handlu deputatami węglowymi, otrzymywanymi przez pracowników kolejowych po niskiej cenie. Pracownicy kolejowi spieniężają swe deputaty osobom prywatnym po cenie o wiele niższej od cen pobieranych za węgiel przez opałowe sklepy detaliczne, konkurując w ten sposób nawet ze składami hurtowymi. Wydanie zarządzeń w tej sprawie zmniejszy konkurencję węgla deputowanego z węglem, sprzedawanym przez sklepy, płacące podatki i ponoszące świadczenia socjalne, od których zwolnione są w danym wypadku sprzedaże przez pracowników kolejowych węgla deputowanego.

Postulaty i opinie rzemieślników

Na odbytym ostatnio miesięcznym posiedzeniu, Zarząd Zw. Izb Rzem. R. P. m. in. omówił projekt noweli do rozporządzenia o wystawach i targach gospodarczych, przy czym uchwalił wystąpić o wprowadzenie następujących zmian w projekcie tej noweli 1) dopuszczenie do uzyskiwania zezwolenia na urządzenie wystawy obok przewidzianych także cechów rzemieślniczych, zrzeszeń przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych, 2) zniesienie wymagania dowodu fachowości i praktyki od osoby upełnomocnionej do organizacji wystawy. Odpowiedzialność za organizację spada na instytucję, która uzyska zezwolenie i jej pozostawiona być winna swoboda w wyborze pełnomocników 3) skasowania obowiązku stałego utrzymywania osoby wykwalifikowanej do udzielania fachowych wyjaśnień, jako zbyt rygorystycznego i obciążającego nadmierne koszty personelu wystawy.

W sprawie odszkodowania dla ławników za posiedzenia w sądach pracy i okręgowych Zarząd Zw. Izb postanowił: a) uznać wystąpienie w tej sprawie do właściwych władz, jeśli chodzi o odszkodowanie prawników i ich zastępców z grupy pracodawców rzemieślników, za nie wskazane; b) uznać za konieczne, by Izby rzemieślnicze sporządzając listy kandydatów na ławników i ich zastępców z grupy pracodawców rzemieślników — przedstawiały kandydatów właścicieli większych warsztatów rzemieślniczych, dla których bezpłatny udział w posiedzeniach sądów pracy i okręgowych nie będzie stanowił dotkliwego uszczerbku materialnego; c) uznać za konieczne zwrócenie się Izb rzemieślniczych i Związku Izb do właściwych władz aby ławnicy i zastępcy uczestniczyli w kompletach sądzących kolejno i nie więcej niż jeden raz na trzy miesiące każdy z ławników i zastępców z wykluczeniem sezonu w danym zawodzie i ostatniego tygodnia przed każdym dorocznym świętem.

Do Zw. Izb Rzem. R. P. zwróciła się Izba Rzem. w Poznaniu z prośbą o wyjaśnienie, czy budowa ogrodzeń drucianych wchodzi w zakres rzemiosła ślusarskiego, czy też jest przemysłem wolnym. Zarząd Zw. Izb Rzem. po szczegółowej dyskusji wyraził opinię następującą: Budowa ogrodzeń drucianych może być wykonywana różnymi sposobami, a więc w ramach drewnianych, metalowych, słupach żel-betonowych murowanych itp. W jednym tylko wypadku może ona stanowić przedmiot kompetencji warsztatu ślusarskiego lub kowalskiego o ile siatka sama o charakterze kraty, wykonanej z drutu grubszego niż ca 3 mm. zakładana jest na słupach żelaznych z profilowego żelaza, gdyż wymaga to umiejętności zawodowych, wskazanych zawodów. Wszelkie inne ogrodzenia siatkowe, wykonywane z siatek z drutu cieńszego, wykonywanych sposobem fabrycznym nie wymagają specjalnego uzdolnienia zawodowego i zdaniem Związku Izb Rzem. R. P. budowę tychże należałoby uznać za przemysł wolny. Mając na uwadze, że i pierwszy przytoczony rodzaj ogrodzeń drucianych jest wykonywany w elementach składowych (rama z kratą drucianą) przez przemysł fabryczny i stanowi tylko fragment wytwórczości rzemieślniczej a założenie samej kraty na słupach nie wymaga uzdolnienia zawodowego, przeto zdaniem Związku Izb budowę ogrodzeń drucianych, należałoby uznać za przemysł wolny.

Dyskonterzy nie potrzebują świadectw przemysłowych

Ostatnio ogłoszone zostało ciekawe orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie, w której władze skarbowe uznawszy, iż zarobkowe wypożyczanie pieniędzy wchodzi w zakres czynności domu bankowego, nałożyły grzywnę za brak odpowiedniego świadectwa przemysłowego.

Sąd Najwyższy nie podzielił powyższego stanowiska władz skarbowych i sądów niższej instancji i decyzję swą umotywował w następujący sposób:

Według art. 1, 3, 7 i 8 rozporządzenia Prezydenta z dnia 17. III. 1928 r. o prawie bankowym poz. 321 Dz. Ust. prowadzenie przedsiębiorstw bankowych, a w szczególności także domów bankowych, wymaga uprzedniego zezwolenia (koncesji) ministra skarbu. Sąd uznając, iż oskarżeni w spornym okresie prowadzili dom bankowy, zarazem ustalił, że oskarżeni nie uzyskali wymaganej przez ustawę koncesji. Gdyby więc nawet ustalenia Sądu co do charakteru przedsiębiorstwa oskarżonych jako domu bankowego były prawdziwe, to i tak przedsiębiorstwo to, jako niekoncesjonowane, a więc nielegalne i przestępcze (art. 27 prawa o wykroczeniach) nie stwarzałoby podstawy do nabycia świadectwa przemysłowego i właściciele jego nie mogliby być karani za zaniechanie czynności, której dokonać bez koncesji nie mogli.

Ustalenia zaskarżonego wyroku, wskazujące poza wypadkami kredytu wekslowego i dyskonta weksli kilka innych w ciągu lat sporadycznych wypadków, mogących mieć charakter operacyj bankowych, nie są jednakże wystarczające do uznania przedsiębiorstwa oskarżonych za potajemne przedsiębiorstwo kredytowe w rozumieniu cytowanego rozporządzenia o prawie bankowym. Ponieważ ustawa o podatku przemysłowym nie daje żadnej podstawy do pociągnięcia oskarżonych do odpowiedzialności, gdyż zarobkowe pożyczanie własnych pieniędzy nie podpada ani pod pojęcie przedsiębiorstwa handlowego w postaci jakiejkolwiek instytucji kredytowej, ani pod pojęcie zajęcia przemysłowego w postaci przedsiębiorstwa handlowego, przeto należy oskarżonych uniewinnic (wyrok S. N. z dnia 19. XII 1936 r. 3 K. 1616/36).

—<>—

NOWY SAMOCHÓD MONTOWANY W POLSCE.

W przyszłym roku ukaże się na rynku nowy typ samochodu FIAT „1100". Pojawił się on już w sprzedaży we Włoszech jako „la nuova Balilla" a obecnie w Polsce przeprowadzane są dokładne próby w terenie. FIAT „1100" jest samochodem średniej wielkości, z silnikiem 4-o cylindrowym, 32 KM, górny rozrząd. Osiąga on szybkość 105 km/godz. przy bardzo małym zużyciu benzyny. Konstrukcja jest ultranowoczesna i zbliżona do znanego modelu FIAT „1500", przednie koła zawieszone niezależnie i t. d. Obszerna karoseria, całkowicie stalowa, aerodynamiczna, 4-o drzwiowa, zapewnia pełny komfort i wygodę. Cena tego samochodu wynosi we Włoszech 19.500 lirów to jest 5.460 zł. Cena sprzedażna w Polsce wozów montowanych wyniesie około 7.000 złotych.

Nowy model uzupełni gamę popularnych samochodów osobowych. Będziemy mieli najtańszy i najoszczędniejszy samochód FIAT „500" (montaż), następnie: wypróbowany w najgorszych warunkach drogowych POLSKI FIAT „508" (całkowita produkcja krajowa) wóz wybitnie popularny, dalej nowy model FIAT „1100" (montaż), wygodny i oszczędny wóz ultra-nowoczesny i wreszcie FIAT „1500" (montaż), wóz luksusowy za dostępną cenę.

—<>—

Wzrost obiegu pieniężnego w Polsce

Obieg pieniężny w Polsce wzrósł w okresie rocznym o 59.8 miln. zł., a w pierwszych siedmiu miesiącach r. b. w stosunku do końca roku 1936 o 52 miln. zł. Na dzień 31 lipca r. b. całkowity obieg pieniężny wynosił bowiem 1,467,4 miln. zł., gdy na 31 lipca ub r. 1.407,6 miln. zł., a na 31 grudnia 1936 r. — 1.462,2 miln. zł.

Wzrost całkowitego obiegu pieniężnego tłumaczy się głównie zwiększeniem obiegu bilonu. Obieg ten wynosił na dzień 31 lipca ub. r. 409,2 miln. zł., na 31 grudnia 1936 r. — 428.4 miln. zł., a na 31 lipca br. wzrósł do 448,4 miln. zł. Z powyższej cyfry przypada na bilon srebrny 364 miln. zł., wobec 342,4 miln. zł. na 31 XII 1936 r. i 326,1 miln. zł. na 31 lipca ub. r., a na bilon inny 84,4 miln. zł. wobec 86 i 83,1 miln zł.

Obieg biletów Banku Polskiego ulegał pewnym wahaniom. Wynosił on na dzień 31 lipca 1936 r. 998.4 miln. zł., na dzień 31 grudnia ub. r. wzrósł do 1.033,8 miln. zł, zaś na dzień 31 lipca r. b. zmniejszył się do 1.019 miln. zł.

Pomyślne wyniki doświadczeń przy wyrobie przędzy szklanej

Prasa włoska donosi o pomyślnych wynikach uzyskanych przy doświadczalnej produkcji przędzy ze szkła, której zdołano nadać potrzebną giętkość i miękkość. Wyroby z przędzy szklanej w postaci sznurków, wstążek i trykotów są całkowicie odporne na ogień i kwasy. Również czyszczenie i wywabianie plam z tkanin szklanych nie nastręcza trudności. Obecnie studia techniczne, prowadzone nad przędzą szklaną, zmierzają do nadania jej większej elastyczności. Doświadczenia uzyskane przy mieszaniu przędzy szklanej ze sztucznym jedwabiem dały, jak zapewnia prasa włoska, rezultaty bardzo dobre.

Dalsze obostrzenia surowcowe w Niemczech

W ostatnich dniach wydano w Niemczech nowe rozporządzenia dotyczące zbierania i przerabiania kości. Wszelkiego rodzaju zakłady i sklepy, w których gromadzą się kości, jako pozostałość po rozprzedanych towarach, lub odpadki, obowiązane są zbierać kości i — o ile same ich nie przerabiają — dostarczać upoważnionym handlarzom, lub przetwórcom. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 września rb.

Podjęcie dużych prac melioracyjnych na Węgrzech

Specjalnie ustanowiona komisja uchwaliła podjąć prace melioracyjne, celem nawodnienia nieurodzajnych dotąd obszarów nizinnych na Węgrzech. Prace mają potrwać 14 lat i pociągną za sobą koszty w kwocie 80 miln. pengö. Jako pierwszy etap tych prac przewidziane jest wybudowanie sieci kanałów, długości 280 km., zdolnych do rozprowadzenia 220 miln. metrów sześć. wody z rzeki Cisy. W ten sposób zostanie nawodnionych 200 tys. morgów katastralnych nizin. Następnie plan przewiduje wybudowanie na rzece Cisie stacji pomp rozprowadzających wodę na 30—40 tys. morgów, oraz zapory na rzece Körös.

KRONIKA

SIERPIEŃ 20 PIĄTEK	
	Wschód słońca 4 g 20 m
	Zachód słońca 18 g 34 m
	13 Elul 5967

Jubileusz tow. dra Ozjasza Rapaporta

Jubileusz 50-lecia nie jest dziś wydarzeniem rzadkim w obrębie Organizacji Syjonistycznej, ale nabiera on właściwego waloru, jeśli się uroczystość ta łączy z osobą, która od zarania swojej młodości poświęciła się idei syjońskiej.

W początkach udział w pracach Organizacji Syjonistycznej nie był wcale usłany różami. Z opowiadań pierwszych pionierów wiemy, na co się młody człowiek narażał, wstępując w szeregi syjonistyczne. W owym to czasie, kiedy asymilacja odnosiła na całej linii triumfy w ulicy żydowskiej, zwłaszcza wśród sfer inteligencji zawodowej, gdy taki młodzieniec występował publicznie, propagując myśl Herzla, że rozwiązanie kwestii żydowskiej może nastąpić jedynie przez naród żydowski na własnej ziemi, ci wszyscy „z góry wszystko lepiej wiedzący" ośmieszali go, drwiąc sobie z jego młodzieńczych porywów. Do tych nielicznych śmiałków należał też obecny Jubilat, Dr Ozjasz Rapaport, który już w czasach gimnazjalnych w Czortkowie, a później na uniwersytecie w Czerniowcach poświęcił się idei Odrodzenia z całym samozaparciem, stojąc na posterunku aż do dnia dzisiejszego, kiedy go los zapędził do Katowic, gdzie ofiarnie pełni odpowiedzialną funkcję prezesa Komitetu Lokalnego, zawsze chętny nawet do najdrobniejszej pracy. A praca przywódcy syjonistycznego wcale nie jest tak łatwa. Tow. Dra Rapaporta nie zrażały trudności. Z całym swym młodzieńczym zapałem poświęca się idei syjonistycznej, wysoko dzierżąc sztandar wyzwolenia narodu. Jubileusz 50 lecia jest dla tak twórczego i aktywnego działacza, jakim jest tow. Dr Rapaport, tylko przeglądem jego dotychczasowej pracy, na którą może z dumą spoglądać. Znając Go, można być pewnym, że i w dalszym ciągu swego żywota — oby jak najdłużej — będzie nadal stał wiernie na Swym posterunku.

* * *

Z okazji jubileuszu Tow. Dra Ozjasza Rapaporta wystosowała Egzekutywa Org. Syjońskiej zach. Małopolski i Śląska do Jubilata następujące pismo w języku hebrajskim:

Wielce Szanowny i Drogi Towarzyszu!

Przesyłamy Ci serdeczne życzenia w związku z jubileuszem 50-cio lecia Twoich urodzin. Dzień ten bowiem jest nie tylko dniem radości dla Twej Rodziny, Twego najbliższego grona przyjaciół i Twych współpracowników, lecz całej Organizacji Syjonistycznej, dla której od zarania Swej młodości poświęciłeś wszystko. Życzymy Ci długich lat życia. Ideał Syjonizmu niechaj będzie dla Ciebie nadal świetlanym drogowskazem aż do chwili zupełnego zwycięstwa.

Z poważaniem i syjońskim pozdrowieniem
EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SYJONISTYCZNEJ dla Małopolski zach. i Śląska w Krakowie.

* * *

Dla uczczenia zasług tow. Dra Rapaporta, prezesa Organizacji Syjonistycznej w Katowicach, wpisał Komitet Lokalny Jubilata w dniu Jego urodzin do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego.

* * *

Staraniem Komitetu Lokalnego Organizacji Syjonistycznej w Katowicach odbędzie się jutro, t. j. w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 8.30 wiecz. w salach Loży „Concordia" uroczysty wieczór dla uczczenia Jubilata, tow. Dra Rapaporta.

Pisma, którym odebrano debit

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy niżej wymienionym drukom, ponieważ zawierały one w swej treści cechy przestępstw przewidzianych w kodeksie karnym:

„Fraternité" — wydawanemu w języku polskim w Paryżu,

„Solidaridad Obreva" — wydawanemu w języku hiszpańskim w Barcelonie,

„A. B. C." — wydawanemu w języku hiszpańskim w Madrycie,

„Unité" — wydawanemu w języku francuskim w Paryżu,

Czasopismu „Russie d'Aujourd'hui" — wydawanemu w języku francuskim w Barcelonie,

Czasopismu „Nouvelles del-Espagne" — wydawanemu w języku francuskim w Barcelonie,

Czasopismu „De Arbeid in Beeld" — wydawanemu w języku flamandzkim w Antwerpii,

„Boletin de informatione catolica" — wydawanemu w języku łacińskim w Barcelonie,

„Gimnastyka" — wydawanemu w języku rosyjskim w Moskwie.

Książce p. t. „Litowcy w sowieckiej Białorusi"— W. I. Skardzisa, wydawanej w języku białoruskim w Mińsku,

Broszurze p. t. „Przyczyna śmierci" J. S. Lutherfoda wydawanej w języku polskim w Brooklynie w Ameryce,

Broszurze p. t. „Der Prozess gegen die sovjetfeindlichen Trockisten" — wydawanej w języku niemieckim w Strassburgu oraz broszurze p. t. „Anklage Schrift in Sachen Zinowiew G. I. Kamenew L. B. Jewdokimow etc."

—<>—

Wpisy do szkoły Powszechnej, Gimnazjum, Liceum i Szkoły Rzemiosł Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie przyjmuje Sekretariat codziennie od godziny 10—15 w budynku szkolnym, Brzozowa 5, do dnia 25 sierpnia 1937 r.

Egzaminy wstępne w terminie powakacyjnym odbędą się w środę, dnia 1 września b. r. o godzinie 8 rano.

—<>—

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 19. 8. (PAT). Ceny trans.: żyto nowe zdatne do przemiału 75 tonn 23.25. Ceny orjent.: owies nowy 18.25—19 usp. słabe. Reszta bez zmiany. Ogólne usp. spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19. 8. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 104, Lilpop 50, Ostrowiec 26, Starachowice 31.25—31. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 69.18, II em. 68, 3% prem. poż. inwest. serjna I em. 83.25, II em. 82.25, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 39.50, 4% poż. konsolid. 58.25—58.50, 4½% poż. wewnętrzna 57,25.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bkn Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.30, Holandia 292.10, Kopenhaga 117.90, Londyn 26.42, Nowy Jork czek 5.29, Nowy Jork telegraficzny 5.29 1/8, Oslo 132.75, Paryż 19.88, Praga 18.44, Sztokholm 136.25, Szwajcaria 121.60. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 16.34½, Londyn 21.73½, Nowy Jork 4.35 3/8, Bruksela 73.40, Mediolan 22.90, Amsterdam 240.25, Berlin 175.25, Sztokholm 112.07½, Oslo 109,22, Kopenhaga 97.02½, Praga 15.20, Białogród 10, Ateny 3.90, Konstantynopol 3.45, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.57, Japonia 126.25. Tendencja niejednolita.

POZYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie Ł. 67 w Paryżu Fr. fr. 19.50, w Zurychu Dol 65.25 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 19. 8. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 55, 7% poż. Stabilizacyjna 75.625, 6% poż. Dolarowa 61.125, 7% poż. m. Warszawy 54.125, 7% poż. Śląska 54.625. Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 19. 8. Kursy zamknięcia Berlin: 40.20, Londyn kabel 4.99¼. Paryż 3.75 5/8, Zurych 22.98, Rzym 5.26¼ Amsterdam 55.19. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 19. 8. Cynk 24 3/8—½. 24 7/16—¼. Cyna 265½—266, 263¾—264¼. Straits 268¼. Ołów 22 7/16—½, 22 9/16—5/8, Miedź 56¾—7/8, 57—1/16, Elektrolit. 263—64. Złoto 139.3½.

RADJO

PIĄTEK, 20 SIERPNIA 1937.

Kraków. 6.15 Audycja poranna; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Kilka informacyj; 12.25 z Gdyni przez Toruń: orkiestry Marynarki wojennej pod dyr. A. Dulina; 13.55 Muzyka z płyt; 15.05 Przewodnik turystyczny; 15.10 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka dziecięca, b) Obrazek: „Na leśnym zrębie" Anny Wajdowej; 15.30 Muzyka z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze (giełda); 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16 Rozmowa z chorymi; 16.15 Pieśni węgierskie w wyk. Margit Szirmay Seeman; 16.45 „Pożeracze bakteryj w gospodarstwie natury" odczyt wygł. dr T. Dominik; 17 Koncert w wyk. ork. Filharmonii Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego; 17.50 „Stare pergaminy i młody liść tytoniu" pogadankę wygł. M. Grekowicz; 18 Felieton poświęcony „Januszowi Meissnerowi — pilotowi i pisarzowi" pióra M. Zydlera; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Chór męski „Echo"; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Recital śpiewaczy Eodo Karrisoo (tenor); 19.30 Jan Sibelius (płyty); 19.50 Wiadomości sportowe; 20 „Wczoraj i dziś" koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. pod dyr. Z. Górzyńskiego i solistów, w przerwie o godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich" wybrany fragment powieści mówionej, M. Kuncewiczowej; 22 Koncert w wykonaniu ork. symf. P. R. pod dyr. Cz. Lewickiego; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club".

* * *

Warszawa. 8—13 p. Kraków; 14 Program na jutro, 15 Pogawędka gospodarska: marynaty; 15.15 Koncert solistów; 22 Wiadomości sportowe: 22.05 „W czerezwyczajce" epizod z powieści „Młodość, miłość, awantura"; 23 Muzyka taneczna.

* * *

Lwów. 8—13 p. **Kraków**; 13.55 Płyty; 14.35 „Trochę pieśni, trochę słowa" — opowiadanie; 14.55 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 15.35 Wiadomości bieżące; 18 Informator turystyczny; 18.05 Płyty; 18.40 Program na jutro; 18.45 p. Kraków; 19.30 Pieśni; 23 p. Kraków.

* * *

Katowice. 8—13 p. Kraków; 18.15 Płyty; 15.36 „Jak spędzić święto"; 15.43 Giełda; 18 Skrzynka ogólna; 18.10 p. Kraków; 18.15 Pieśni wykona chór męski „Echo"; 18.45 p. Kraków.

* * *

Łódź. 8—13 p. Kraków; 13.55 Płyty; 15 „Jak spędzić święto"; 15.05 Płyty. 15.42 p. Kraków; 18 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych; 18.15—23 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń. 13.10 Koncert symfoniczny, 13.40 Recytacje; 17.05 Festival salzburski „Śpiewacy norymberscy" — opera Ryszarda Wagnera, 20 Pogadanka o premierze, 22.40 Muzyka lekka i taneczna.

Budapeszt. 15.35 Muzyka lekka; 17.20 Koncert wokalny; 18 Reportaż sportowy; 19.35 Hymny węgierskie; 20 Muzyka cygańska; 21.45 Koncert ork. wojsk.; 23.05 Muzyka cygańska.

Mediolan. 17.15 Recital fortep.; 19 Muzyka rozrywkowa; 21.10 Komunikaty; 21 Operetka „Arquolina in Bocca"; 23 Komunikaty i muzyka taneczna.

Paris PTT. 18 Recital śpiewaczy; 18.30 Płyty; 18.45 Koncert wokalny; 19 Dziennik wieczorny; 22.45 Płyty.

WSZYSTKIE SZKOŁY MOGĄ OTRZYMAĆ BROSZURĘ O RADIOFONII SZKOLNEJ

Podajemy do wiadomości szkół powszechnych, że Polskie Radio wydaje w tym roku broszurkę, zawierającą szczegółowy program audycyj szkolnych na nadchodzący rok szkolny.

Każda szkoła powszechna, posiadająca odbiornik radiowy może otrzymać bezpłatnie jedną taką broszurę. Do wszystkich tych szkół, które zainstalowały u siebie radio przed 1 stycznia 1936 r. Polskie Radio wyśle broszury przed końcem bieżącego miesiąca, gdyż posiada ich adresy — natomiast wszystkie szkoły, które nabyły odbiorniki po 1 stycznia 1936 r. otrzymają broszurę dopiero po przysłaniu do Polskiego Radia swych adresów.

Prosimy więc wszystkie szkoły powszechne, które zainstalowały u siebie radio po 1 stycznia 1936 roku o przysłanie swych adresów do Polskiego Radia w Warszawie, Mazowiecka 5, najpóźniej do 25 b. m. celem otrzymania bezpłatnej broszury o radiofonii szkolnej.

„WCZORAJ I DZIŚ" — W MELODIACH ROZRYWKOWYCH

Koncert dla radiosłuchaczy

Na dziś godz. 20 przygotowuje Polskie Radio wielki koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem ogólnie lubianych, popularnych solistów. Koncert ten stoi pod hasłem „wczoraj i dziś", przyniesie więc przeboje, piosenki i fragmenty ze znanych operetek i dźwiękowców, dawniejsze i najnowsze. W ten sposób radiosłuchacze spędzą przyjemne chwile przy odbiornikach, wspominając nie dawną przeszłość.

CUDZOZIEMSCY ARTYŚCI

przed mikrofonem Polskiego Radia

Dwoje zagranicznych artystów usłyszą radiosłuchacze dziś godz. 16.15 wystąpi śpiewaczka węgierska Margit Szirmay-Seeman w repertuarze pieśni węgierskich i starych melodii ludowych Węgier.

Również o godzinie 19 śpiewać będzie tenor estoński Eedo Karrisoo pieśni i arie operowe kompozytorów swego kraju oraz Pucciniego.

W Warszawie powstaje żydowska scena narodowa

Jak nam donoszą z Warszawy teatr „Nowości" przy ul. Bielańskiej 5 otwiera swój nowy sezon p. n. „Żydowska Scena Narodowa". Inicjatywa utworzenia tej poważnej placówki kulturalnej powstała w Palestynie, gdzie znani działacze teatralni Margot Klausner i Jehoszua Brandstätter utworzyli przed rokiem instytucję pod nazwą „Moadim" w celu organizowania festiwalów teatralnych w różnych krajach w języku hebrajskim, żydowskim lub też w języku danego kraju, z zespołami artystów zawodowych, jakoteż z organizacjami młodzieży ideowej. Rzecz oczywista, że myśl ta wnet zdobyła wielu gorących zwolenników w szerokich kołach palestyńskich działaczy literatury, teatru, sztuki i wogóle kultury żydowskiej, a szczególnie naszych reprezentatywnych instytucji narodowych.

Po całorocznym przygotowaniu repertuaru, który winien być możliwie najistotniejszym wyrazem żydowskiego ducha, zostały zakwalifikowane do wystawienia następujące sztuki:

1) Natana Bystryckiego: „Ostatnia Noc" — specjalnie opracowana dla „Moadim").

2) Sulimity Batdory: „Sąd" (z obecnego życia palestyńskiego).

3) Małki Loker: „Kalendarz roku 1936" — (poemat dramatyczny o ostatnich zaburzeniach).

4) M. Lipszyca: „Lasek" (z życia kwucy).

5) M. Rosta: „Ziemia".

6) A. Szlońskiego i P. Loby: „Przeznaczenie Narodu" (misterium dziejowe).

Równocześnie z przygotowaniem odnośnego repertuaru były też prowadzone pertraktacje z szeregiem miast w Europie i Ameryce, co do realizacji tej idei. W Warszawie postanowiono w tym celu otworzyć własny teatr i wybrano salę „Nowości", jako ze wszech miar najodpowiedniejszą.

Na otwarcie wybrano „*Sąd*" — B a t d o r y, w przekładzie Arona Cejtlina. Sztukę tę wyreżyseruje Leopold Lindtberg, naczelny reżyser niemieckiego „Schauspielhaus'u" w Zurychu, znany również z teatrów Piscatora i „Staatstheatr'u" w Berlinie, jakoteż z palestyńskiej „Habimy", gdzie ostatnio wystawił szereg sztuk ze znacznym powodzeniem. Oprócz niego zostali zaproszeni Leopold Jessner, były generalny reżyser berlińskich teatrów państwowych, oraz dr A. Kronacher, wybitny teatrolog i główny reżyser scen miejskich w Lipsku i Frankfurcie. Próby do pierwszej premiery już się rozpoczęły.

W skład zespołu wchodzą najwybitniejsi artyści sceny żydowskiej w Polsce.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— PRZED WYSTĘPAMI SZöKE SZAKALLA W KRAKOWIE. W dniach 27 i 28 bm. tylko dwa razy wystąpi głośny komik filmowy Szoke Szakall na scenie „Bagateli" w otoczeniu zespołu wiedeńskiego teatru „Scala". Wystawione zostaną przebojowe komedie: „Złoto z Kanady" i „Wicek-król"

— ŻYD. TEATR LETNI (Stradom 11). Dziś godz. 8,45 w. grana będzie sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami p. t. „Di cubrochene heim". Na zakończenie wesoła rewia „A misz-masz" ze współudziałem całego zespołu.

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA. „Tajemniczy strzał". Buck Jones Suzy (Jean Barlow).

APOLLO: „Postrach Opery" (Borys Karloff, Warner Oland).

ATLANTIC: „Wilhelm Tell" (Conrad Veidt i „Mój pan mąż" (Carola Lombard, Wiliam Powell).

BAGATELA „Kto ostatni całuje" (Liana Haid, Iwan Petrowicz) — „Noc przed bitwą" (Annabella).

PROMIEŃ: „Daj mi twe serce" (Kay Francis). — „Pan z milionami" (Gary Cooper).

STELLA: Cyrk Marmunsa (Walace Beery) i „Srebrne ostrogi" (Buck Jones).

SZTUKA: „Barkarola" (Gustaw Froelich, film niem.)

UCIECHA: „Wielka miłość Beethovena" (Harry Baur).

WANDA: Klub kobiet (Danielle Darrieux)

Zgon starego „Januschauera"

(—si). „Der alte Januschauer" — tak nazywano szambelana Ehlerta von Oldenburga, właściciela dóbr Januschau, który onegdaj zmarł w 82.gim roku życia. Ze zmarłym zeszła do grobu osobistość, która odegrała dużą rolę w Niemczech przedhitlerowskich. Jak wszyscy junkrzy pruscy, służył Oldenburg w kawalerii, a po śmierci ojca musiał opuścić armię, by objąć gospodarkę swych dóbr. Junkrzy pruscy wysłali go naprzód do sejmu pruskiego, a potem do parlamentu. W sejmie bronił przywilejów junkierskich, a więc starej ordynacji wyborczej, opartej na pośrednim systemie wyborczym. Aż do wybuchu wojny sejm pruski był domeną wpływów junkrów, którzy nawet nie chcieli słyszeć o powszechnym, tajnym i bezpośrednim prawie głosowania. Oldenburg zdobył w Niemczech sławę dzięki głośnej mowie, którą wygłosił w Reichstagu. Oświadczył mianowicie, że cesarz niemiecki może każdego dnia posłać do parlamentu jednego leutnanta i 10-ciu żołnierzy, którzy zamkną tę budę, a posłów rozpędzą na wszystkie strony świata. Oburzenie nawet tak pokornej i przyzwyczajonej do pozycji „na baczność" opinii niemieckiej było olbrzymie. Książę Hohenloe, prezydent Reichstagu uznał za stosowne udzielić opinii publicznej pewnej satysfakcji, oświadczając, że należy w tych słowach widzieć tylko stwierdzenie dyscypliny żołnierzy niemieckich, którzy spełnią każdy rozkaz swego wodza naczelnego, a nie należy dopatrywać się w tym jakiejś obrazy parlamentu. Sam Oldenburg zmuszony był przez nieco zaniepokojonych junkrów do oświadczenia, że interpretacja jego słów ze strony prezydenta jest słuszna. Przy najbliższych jednak wyborach Oldenburg nie wszedł już więcej do parlamentu...

Stary „Januschauer" wypłynął znowu w r. 1930, zdobywając mandat do parlamentu. Był już jednak za stary, by przemawiać z trybuny. Uważał to może zresztą za rzecz zbyteczną, wiedział bowiem dobrze, że decyzje zapadają nie publicznie, lecz za kulisami, że parlament ma niewiele do gadania, bo rządy w kraju sprawuje klika. Dobra, które naród niemiecki ofiarował marszałkowi Hindenburgowi, graniczyły z dobrami Oldenburga, stary „Januschauer" stał się więc sąsiadem prezydenta Rzeszy, i często wybierał się ze swego Januschau do Neudeck. Tam w Neudeck brał intensywny udział w naradach kamaryli, która, działając głównie przez syna marszałka, pułkownika Hindenburga, zupełnie usidliła sędziwego prezydenta.

Tej to klice udało się obalić Brüninga, chociaż stary marszałek zaciągnął wobec niego duży dług wdzięczności; wszak Hindenburg został po raz drugi prezydentem dzięki tylko Brüningowi. Ten „asceta na stanowisku kanclerza", jak nazywano Brüninga był tak dalece pewny swego prezydenta, że nawet nie spodziewał się ciosu ze strony człowieka, który używał w stosunku do niego zwrotu: „mój synu". Gdy ten „syn" wybrał się w podróż do kresów wschodnich Rzeszy niemieckiej, posłał mu Hindenburg futro, by się broń Boże nie przeziębił. Ale ta przyjaźń trwała tylko tak długo, jak długo w grę nie wchodziły interesy obszarników. Gdy zaczęto zbyt głośno mówić o milionach, które przeznaczone były na poprawę sytuacji stanu chłopskiego, a utonęły w kieszeniach obszarników, zjawił się stary „Januschauer" u swego sąsiada-prezydenta i przekonał go, że należy Brüningowi udzielić dymisji. Ta dymisja przyszła nagle i niespodzianie, uderzając „ukochanego syna" prezydenta, tj. kanclerza Brüninga sztyletem w plecy.

Potem powtórzyła się ta sama intryga z generałem Schleicherem, który był również nieostrożny, wyciągając z biurka dokumenty „Osthilfe", mocno kompromitujące junkrów pruskich.

Stary Oldenburg mógł więc o sobie powiedzieć, że był ojcem chrzestnym Hitlera jako kanclerza Rzeszy. Czy miał potem wyrzuty sumienia? W każdym razie bardzo charakterystyczne jest to, że w swych pamiętnikach, które zostawił, pomija zupełnym milczeniem osobę Hitlera...

Chiny -- krajem przesądów

Kult przodków kamieniem węgielnym społeczności chińskiej

Walki wojsk japońskich z chińskimi są jak gdyby preludium do mającej rozpocząć się wielkiej wojny na Dalekim Wschodzie.

Kolos 400 milionowy poczyna się budzić, ma duże możliwości, by zwyciężyć lub też stracić swe północne prowincje. Dziwny to naród ci Chińczycy i dziwne ich życie osłonięte tajemnicą właściwą ludziom Dalekiego Wschodu, mimo szybkiego wdzierania się kultury, postępu, najnowocześniejszej techniki i wynalazków. W życiu ogółu chińskiego większą rolę od religii odgrywają jeszcze do tej pory najrozmaitsze zabobony, gorliwie uprawiane przez wszystkich kapłanów, astrologów wróżbitów i przez literatów, którzy wykorzystują je w celach politycznych.

Chińczyk uważa za zło, gdy sąsiad jego zbuduje dom wyższy od jego własnego, zakłóca mu to bowiem pomyślne wpływy, które idą od miasta i pól, ku jego kaplicy domowej. Zdarzają się wypadki niszczenia wysokich murów w najbliższym sąsiedztwie i to nie tylko przez jednostki, ale nawet i masy, gdyż odwraca on prąd dobrych duchów, które na jego grunta napływają.

Według religijnego wyobrażenia Chińczyków, każdy człowiek ma trzy dusze: jedna z nich po śmierci przenosi się do krainy cieniów i tam staje przed sądem bóstw, mających władzę nad czyśćcem druga pozostaje przy zwłokach, trzecia wreszcie czuwa nad swym grobem. Chcąc więc uczcić należycie zmarłego, trzeba w porach przepisanych odwiedzać kaplicę przodków, wykonując liczne obrzędy. Kult zmarłych jest niejako kamieniem węgielnym społeczności chińskiej. Każdy szczegół codziennego życia z nim się wiąże i kult ten jest o wiele potężniejszym środkiem utrzymywania ludu w jego zabobonach, niż liczne legendy o bóstwach.

Jednym z głównych obowiązków religijnych w życiu Chińczyka są modły błagalne do duchów o przebaczenie wyrządzonych im krzywd.

Sędzia, wydający wyrok śmierci, musi być przygotowany na prześladowanie przez mściwego ducha skazańca i nieraz stara się przebłagać go ofiarami. Charakterystycznym zwyczajem było do niedawna a nawet i dziś się trafia, że człowiek który pełnił urząd sędziego kryminalnego, nigdy nie mógł być pierwszym ministrem. Jest to zbyt ryzykowne powierzać ster państwa osobistości znienawidzonej w świecie duchów, które mogłyby szkodzić interesom państwa.

Dalsze sukcesy powstańców

Bilbao, 19. 8. (PAT). Agencja Havasa donosi: W dniu wczorajszym zakończyła się pierwsza faza ofensywy powstańczej na froncie Santander. Kolumny lewego skrzydła frontu po zajęciu Reinosy umocniły swe pozycje na wzgórzach, dominujących nad doliną Besayea. Oddziały te posuwają się w dalszym ciągu w kierunku północy.

Wojska powstańcze wyparły również oddziały rządowe z pozycyj na wysokim łańcuchu górskim, położonym na wschód od drogi z Burgos do Santanderu. Małe kolumny powstańcze, składające się z licznych jednostek zmotoryzowanych i kilku szwadronów kawalerji oczyszczają przedpole zbierając jeńców i odwożąc w tył porzucony materiał wojenny. Ten nowy front ciągnie się prawie równolegle do drogi Reinosa-Corconte. Na wielkim tym odcinku szerokości przeszło 25 klm., pozostały, jak się zdaje, jedynie odosobnione, niezdolne do jakiejkolwiek akcji oddziały wojsk rządowych.

Burzliwe obrady kongresu Agudy

Marienbad, 19. 8. ŻAT. Na Kongresie Agudy trwała całą noc debata generalna. Zarysował się już podział na „negatywistów" i „pozytywistów". „Negatywistom" przewodzi prezydent Agudy Rosenheim, zaś pozytywistom rabin Zirelsohn z Kiszyniewa, przewodniczący Kongresu. Opozycja bardzo gwałtownie atakowała egzekutywę Agudy za paktowanie z rewizjonistami. Szczególnie gwałtowne było przemówienie przedstawiciela Poalej Agudas Izrael w Palestynie. Podczas tego przemówienia dochodziło do ostrych incydentów. Egzekutywy bronił sekretarz polityczny Agudy w Londynie p. Goodman, który użył niezwykle ostrych zwrotów pod adresem Organizacji Syjonistycznej, przy czym doszło do poważnego incydentu gdy imputował on różne cele przyszłemu państwu żydowskiemu.

Sen. Trockenheim wypowiedział się za projektem podziału Palestyny, uważając to za jedynie możliwą realność polityczną. Rokowania z rewizjonistami kontynuuje dr Rabinowicz. który odbył również dłuższą rozmowę z cadykiem z Góry Kalwarii.

—<>—

Rozbicie rokowań Legionu Młodych z Ozonem

Warszawa, 19. 8. (Sin.) „Legion Młodych" nadesłał pismo do wszystkich redakcyj, w którym prostuje szczegóły o rokowaniach prowadzonych z płk. Kocem. Legion Młodych stwierdza, że powodem opuszczenia Ozonu nie były względy personalne. Prawdą jest, że kilkakrotnie prowadzone były rozmowy między przedstawicielami Legionu Młodych a płk. Kocem i z inicjatwy pułk. Koca omawiano współpracę Legionu Młodych ze Związkiem Młodej Polski. Omawiano warnnki pod jakimi Legion Młodych mógłby do tej współpracy przystąpić. Wobec tego, że w tych warunkach była różnica zasadnicza, Legion Młodych uchylił się od współpracy mimo, iż zaproponowano im za udział w tej organizacji przyznanie wyższych stanowisk.

Zjazd kupiectwa żydowskiego w wojew. kieleckim

Warszawa, 19. 8. (A). W związku ze wzmagającą się akcją bojkotową w województwie kieleckim odbędzie się w najbliższą niedzielę w Częstochowie zjazd żydowskich drobnych kupców całego województwa. W zjeździe będzie uczestniczyła delegacja centrali związku drobnych kupców. Jak wiadomo, odbył się niedawno zjazd drobnych kupców województwa białostockiego, na którym opracowano plan przeciwstawienia się rozszerzającej się fali bojkotowej. Podczas zjazdu w Częstochowie plan ten zostanie uzgodniony z organizacjami kupiectwa żydowskiego województwa kieleckiego.

Zagnoskowanie tajemniczych zwłok topielca

Tarnów, 19. 8. PAT. Onegdaj z Dunajca pod Gręboszowem wyłowiono zwłoki nieznanego mężczyzny skrępowane sznurami. Ze względu na tajemnicze okoliczności powstało przypuszczenie, że popełniona została zbrodnia. Obecnie policja państwowa zagnoskowała zwłoki mężczyzny, którym okazał się niejaki Kaczmarski Michał z Siedliszowic, sprawca zamachu na posterunkowego policji państwowej z Wietrzychowic Franciszka Gładkiego. Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń, Kaczmarski zatrzymany przez posterunkowego Gładkiego strzelił do policjanta z rewolweru, raniąc go ciężko, a następnie rzucił się do Dunajca, pragnąc przedostać się na drugi brzeg. W czasie przeprawy bandyta utonął. Ze względu na to, że wieśniak, który wyłowił zwłoki Kaczmarskiego, przywiązał je do drzewa na brzegu, aby nie popłynęły z wodą, powstała początkowo pogłoska o tajemniczej zbrodni. Drugi sprawca napadu na posterunkowego Gładkiego, niejaki Tadeusz Kosieniczak zgłosił się sam do władz.

Rażony piorunem

Tarnów, 19. 8. W czasie ostatniej burzy, jaka przeszła nad Dębicą, piorun uderzył w grupę parobczaków stojących na moście na Wisłoce. Jeden z młodych wieśniaków, niejaki Szymaszyk z Góry Motycznej zginął na miejscu.

Min. sprawiedliwości kreował referat nadzoru sądowego

Warszawa, 19. 8. (Sin). Minister sprawiedliwości Grabowski powołał do życia nową instytucję, a mianowicie referat nadzoru sądowego. Do zadań tej instytucji należeć będzie nadzór nad działalnością władz wymiaru sprawiedliwości jak i organów pomocniczych, notariatów, pisarzy hipotecznych, adwokatów, biur pisania podań i urzędów rozjemczych dla spraw rolnictwa. Referat rozpoznawać będzie skargi na działalność sądów i adwokatów oraz będzie opracowywać projekty zarządzeń w związku z wynikami inspekcyj. Na czele tego departamentu stanie wiceprezes Sądu Okręgowego w Warszawie Sipiński

Nowy incydent japońsko-sowiecki

Tokio, 19. 8. PAT. Japoński konsul generalny Okamoto złożył energiczny protest na ręce sowieckiego konsula generalnego w Szanghaju przeciwko umieszczeniu na dachu konsulatu sowieckiego latarni sygnalizacyjnej, która w nocy dn. 16 b m. dawała znaki orientacyjne artylerii chińskiej, bombardującej konsulat japoński.

Walki w Szanghaju

Tokio, 19. 8. PAT. Agencja Domei donosi z Szanghaju, że dzisiejsza noc przeszła spokojnie. O świcie Chińczycy przypuścili szereg ataków na pozycje wojsk japońskich. Po dwugodzinnej walce oddziały japońskie odparły przeciwnika, zadając mu poważne straty.

* * *

Tokio, 19. 8. PAT. Agencja Domei donosi, że eskadra samolotów japońskich dokonała dziś nalotu na Nankin. Od rzuconej bomby spaliły się składy prochu.

Tokio, 19. 8. PAT. Agencja Domei donosi z Szanghaju, że oddziały wojsk japońskich posunęły się znacznie naprzód w północnej dzielnicy miasta. Jeden z oddziałów japońskich zajął część nadbrzeża, gdzie znajdują się składy towarzystwa żeglugi chińskiej.

* * *

Tokio, 19. 8. PAT. Z Tientsinu donoszą, że eskadry samolotów japońskich bombardowały pozycje wojsk chińskich w okolicy Nan-kiu.

*

Tokio, 19. 8. PAT. Piechota chińska, załadowana na 10 samochodów ciężarowych, usiłowała około 5 godziny nad ranem, według czasu lokalnego, wtargnąć na obszar międzynarodowej koncesji w Szanghaju. Marynarze amerykańscy zagrodzili samochodom drogę i nie wpuścili ich na obszar koncesji. Według wiadomości prasy chińskiej, na samochodach ciężarowych znajdowali się ranni żołnierze chińscy. Chińczycy nie pozwolili, aby marynarze amerykańscy przejrzeli samochody, wobec czego zakazano im wjazdu do koncesji międzynarodowej.

KRONIKA SLĄSKA I ZAGŁĘBIA

—×—

Ghetto dla żydowskich rzeźników w Siemianowicach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 19. 8. (K). Jak donosi prasa miejscowa w Siemianowicach powstało nowe „ghetto" dla żydowskich rzeźników. Według tych doniesień do magistratu wpłynęło pismo cechu rzeźników i masarzy polskich, w którym ci ostatni domagali się osobnych miejsc dla chrześcijan i osobnych miejsc dla żydów. Prośba ich została uwzględniona, a na najbliższym targu zostanie wprowadzona w czyn.

Żywcem pogrzebani w płonącym szybie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec, 19. 8. (K). Jak już donieśliśmy, na jednym z biedaszybów na terenie Sosnowieckiego Towarzystwa wybuchł pożar, który odciął od świata 3 górników, pracujących na głębokim chodniku. Przez cały dzień wczorajszy pracowała kolumna ratownicza, lecz wszystkie wysiłki spełzły na niczym. W końcu postanowiono szyb zasypać, celem odcięcia dostępu powietrza i w ten sposób ogień zlikwidować. W ten sposób nieszczęśliwi robotnicy znaleźliby grób w płonącym szybie.

Krwawa bijatyka między grajkami

Rybnik, 19. 8. (K). W Połomii wynikła wczoraj kłótnia pomiędzy wędrownymi grajkami na tle podziału zarobków. W czasie kłótni został śmiertelnie pobity przez swych Towarzyszy Tomasz Guza, który w czasie przewieznia go do szpitala zmarł. Sprawców w osobach Franciszka Sobka i Franciszka Chruszcza policja osadziła w więzieniu.

Groźba strajku górników

Katowice, 19. 8. (K). W górnictwie śląskim powstał nowy groźny konflikt. Wczoraj toczyła się w Katowicach ostateczna konferencja pomiędzy związkiem pracodawców górniczych a górniczymi związkami zawodowymi w sprawie zawarcia nowej umowy. Wobec odrzucenia wszystkich warunków, wysuniętych przez przedstawicieli robotników i przez przemysłowców, rokowania zostały rozbite. Dzisiaj obradowała komisja międzyzwiązkowa i postanowiono zwołać nadzwyczajny kongres górniczy na nadchodzącą niedzielę do Katowic, celem zajęcia dalszego stanowiska. Wśród górników nurtują nastroje strajkowe.

Trzeba zaznaczyć, że grupa secesjonistów z ZZZ nie zgłosiła akcesu do komisji międzyzwiązkowej, natomiast wstąpił do niej związek zawod. spod znaku Korfantego.

O zezwolenie na sprzedaż w niedziele przedświąteczne

Warszawa,19. 8. (A) W związku z tym, że dni przedświąteczne przed Rosz Haszana i pierwszym i drugim dniem święta Sukkot wypadający w niedzielę, i ludność żydowska będzie się musiała zaopatrzyć w żywność na 5 dni, co jest szczególnie niebezpieczne ze względu na panujące choroby epidemiczne, delegacja związku drobnych kupców zwróciła się do komisariatu rządu z prośbą, aby zezwolono przez 3 niedziele przedświąteczne na handel do godziny 10 rano. Odpowiedź komisariatu rządu będzie znana w najbliższych dniach.

Groźba likwidacji 5000 piekarń

Warszawa, 19. 8. (Sin). Organizacje rzemieślnicze podjęły starania w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie złagodzenia przepisów o urządzaniu i prowadzeniu piekarń, przepisy te grożą bowiem likwidacją około 5000 warsztatów pracy. Wystąpiono do ministerstwa z projektem zmiany rozporządzenia w tym kierunku, aby dotychczasowym właścicielom piekarń zezwolono na ich prowadzenie aż do ich śmierci.

Warszawa, 19. 8. (Sin). Z powodu pojawienia się pogłosek, że P. K. O. ma objąć portfel towarzystwa ubezpieczeń „Przyszłość" komunikują, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Opozycja Agudy zdąży na Kongres w Marienbadzie

Warszawa, 19. 8. (A) Donosiliśmy onegdaj, że dzięki trickowi kierownictwa Agudy w Warszawie udało się uniemożliwić grupie opozycyjnej wyjazd do Marienbadu. Dzięki staraniom działaczy społecznych udało się jednak załatwić w ciągu 2 dni formalności paszportowe i dzisiaj ekspresem opozycjoniści wyjechali do Marienbadu, gdzie będą mogli być obecnymi na ostatnich dniach Kongresu.

Robotnicy chrześcijańscy biorą w obronę robotników żydowskich

Warszawa, 19. 8. (A) W ostatnich dniach rozegrały się dwa charakterystyczne fakty w fabrykach żydowskich w Warszawie. Oto robotnicy polscy zastrajkowali z tego powodu, że właściciele Żydzi wymówili bez powodu żydowskim robotnikom, chcąc przyjąć na ich miejsce tańszych robotników polskich. Jedna z tych fabryk mieści się przy ul. Stawki 79, gdzie zastrajkowało około 40 chrześcijańskich robotników w związku z wymówieniem 2 robotnikom żydowskim. Strajk ten trwał tak długo, aż wymówieni Żydzi nie zostali przyjęci. Dziś donoszą o podobnym fakcie, który wydarzył się w małej fabryce obcasów przy ul. Nowolipie 71, gdzie właściciel Żyd wymówił 4 robotnikom żydowskim, którzy zażądali podwyżki i chciał przyjąć na ich miejsce tańszych robotników chrześcijańskich. Robotnicy chrześcijańscy zastrajkowali, grożąc okupacją fabryki, o ile wymówienie nie zostanie cofnięte.

Pecunia non olet

Warszawa, 19. 8. (A) W ciągu kilku tygodni trwał strajk pracowników firmy Standard Nobel. Strajk ten był związany z likwidacją tej firmy oraz jej rafinerii w Libuszy. Podczas trwania strajku, cała prasa endecka prowadziła ostrą kampanię przeciwko tej firmie, którą nazwała żydowsko kapitalistyczną. Wczoraj w całej prasie endeckiej ukazały się duże ogłoszenia firmy Standard Nobel wyjaśniające tło sprawy. W związku z tym, że ogłoszenie to ukazało się także w ABC, pisze dzisiejszy „Dziennik Ludowy": „Rzecz najciekawsza, iż w szeregu pism, które zamieściły ogłoszenie Standard Nobel znalazł się także ogran ONR „ABC". Jeszcze 15 lipca redaktor ABC w artykule wstępnym pisał o firmie Standard Nobel: „Połączone dyrekcje firm Standard Nobel i VOC pod zgranym patronatem międzynarodowego towarzystwa stosują metody zagrażające bezpieczeństwu publicznemu. Na konieczność unarodowienia przemysłu naftowego i kopalnianego wskazywaliśmy oddawna. Przemysł naftowy znajduje się wyłącznie w rękach kapitalistów żydowskich, co jest szczególnie niebezpieczne w wypadku wojny, gdyż żydowski kapitalizm z zagranicznymi dyrektorami na czele stanowi obcą agenturę". To wszystko było dnia 15 i 16 lipca. W trzy dni później ogłoszenie firmy ukazało się w tym samym ABC, które obnosi się po świecie z dumą z tego powodu, że nie przyjmuje żydowskich ogłoszeń.

Terror oenerowców w Czyżewie

Warszawa, 19. 8. (A). Jak donosiliśmy, wczoraj podczas przewrócenia się ciężarow. auta z kupcami żydowskimi zabity został przywódca pikieciarzy w Czyżewie. Pogrzeb jego miał się odbyć dziś w Warszawie, w ostatniej jednak chwili, oenerowcy postanowili przewieźć zwłoki jego do Czyżewa, gdzie pogrzeb odbędzie się w piątek. Wobec tego, że atmosfera w Czyżewie jest w związku z tym mocno naprężona, a ostatniej nocy wybuchły 4 pożary w domach żydowskich i istnieje podejrzenie, że domy te zostały podpalone przez oenerowców, ludność żydowska z Czyżewa zwróciła się dziś telefonicznie do Koła Żydowskiego z prośbą o interwencję. Poseł dr Sommerstein porozumiał się z urzędem wojewódzkim, gdzie mu przyrzeczono, że na dzień jutrzejszy zostaną wysłane specjalnie silne oddziały policyjne do Czyżewa dla zapewnienia spokoju podczas pogrzebu.

Polityka palestyńska Iraku nie ulegnie zmianie

Bagdad, 19. 8. PAT. Nowomianowany minister spraw zagr. Iraku uda się z początkiem września do Genewy z zamiarem wystąpienia na rzecz Arabów palestyńskich. Minister Iraku wystąpi z propozycją utworzenia niezależnego państwa arabskiego. Jak sądzą tu, nowy rząd Iraku kontynuować będzie politykę poprzedniego rządu w stosunku do zagadnienia palestyńskiego.

Dalsze ograniczenia praw Żydów w Niemczech

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 19. 8. (B) Jak donosi „Daily Telegraph" z Berlina, prawa Żydów ulegają coraz większym ograniczeniom. Najnowsze rozporządzenie skierowane jest przeciwko żydowskim właścicielom księgarń, którzy wedle rozporządzenia mogą obecnie sprzedawać jedynie książki pisarzy żydowskich i to tylko Żydom, którzy muszą wykazać się paszportem żydowskim. Berliński korespondent „Daily Telegraph" podaje jako przykład, że pewnego razu chciał kupić w żydowskiej księgarni dzieła Szekspira, życzeniu jego jednakowoż odmówiono, ponieważ on i Szekspir są aryjczykami. Korespondent donosi w dalszym ciągu, że książki autorów żydowskich mogą być drukowane tylko czcionkami łacińskimi a nie gotyckimi.

Coraz trudniej jest Żydom otrzymać paszporty. Procedura jest jednak różnorodna w różnych częściach Niemiec. W Bawarii i Wirtembergii Żydzi otrzymują paszporty tylko w wypadku emigracji. Zwłaszcza ciężkie jest położenie Żydów w Allenstadt, gdzie zabroniono Żydom opuszczania swych siedzib i wyjazdu do innych części Niemiec.

Ziemniaki zamiast chleba w Trzeciej Rzeszy

Berlin, 19. 8. (B) Ukazało się tutaj ostatnio rozporządzenie nakazujące oszczędność w wydawaniu chleba w restauracjach. Wskazuje się że właściciele restauracji i goście winni szczególnie zwracać wuagę na spożycie chleba i na zastąpienie go przez ziemniaki.

Czystka we „froncie patriotycznym"

Wiedeń, 19. 8. PAT. W związku ze znaną demonstacją narodowo - socjalistyczną w Wels nastąpiła „czystka" we froncie patriotycznym w okręgu Wels. Szereg członków „frontu patriotycznego" wydalono z oganizacji. Niezależnie od tego daje się również zauważyć zakrojona na szeroką skalę akcja bojkotu kupców tego miasteczka, sympatyzujących z narodowymi socjalistami przez ludność.

Ponure widmo średniowiecza odżyło w Baranowie

Baranów, 19. 8. Onegdaj o godz. 10 podczas ruchu targowego niejaki Józef Wiązek, rolnik z gromady Przywóz koło Baranowa (pow. Tarnobrzeg) wystąpił w tow. żony swojej oraz około 12-letniej córki na rynku miejskim w Baranowie i tonem hałaśliwym i płaczącym opowiadał gawiedzi włościańskiej na rynku zgromadzonej o rzekomym usiłowaniu dwóch obcych Żydów wciągnięcia przemocą swej córki do piwnicy należącej do tut. Żydówki (około 100 letniej) w celu dokonania na niej mordu rytualnego, a jedynie wskutek interwencji dwóch obcych chłopów dziecko zostało uratowane.

Dzięki energicznemu wkroczeniu st. post. pp. p. Drążka i szybkiej orientacji i rozsądnemu postępowaniu p. burmistrza Drzewińskiego, *kłamstwo zostało natychmiast ujawnione, a zbiegowisko zlikwidowane*. Charakterystyczne, że rzekomy wypadek miał mieć miejsce poprzedniego dnia w godzinach popołudniowych, a Wiącek przybył tego samego dnia wieczorem po zakupno chleba, na godzinę zaś przed swym wystąpieniem w rynku dokonał transakcji wymiany pszenicy na mąkę u miejscowego Żyda p. Birnbauma, nie wspomniawszy ani słowem o zajściu.

Nazajutrz zjawiła się delegacja tut. żydostwa w składzie radnych żydowskich pp.: Józefa Ganza, Meilecha Rosenzweiga, Jeremiasza Leibowicza i Chaima Hausera u p. starosty pow. Mgra Tadeusza Lena który delegację bardzo życzliwie przyjął i zapewnił dopilnowanie spokoju oraz przeprowadzenie ścisłego dochodzenia celem wykrycia podłoża sprawy.

Prowokacja kolporterów pisma żydożerczego

Bielsko, 19. 8. (R). Na ulicy 3-go Maja miało miejsce w godzinach wieczornych zajście, które stanowić będzie niewątpliwie tło procesu o obrazę narodu polskiego. Kilku kolporterów żydożerczego pisma „Polska Karta" między którymi był również pewien młodzieniec w mundurze gimnazjalisty przyjechało z Zagłębia Dąbrowskiego do Bielska i zaczęło się uwijać po ulicach, wykrzykując: Polska Karta, narodowo socjalistyczny organ walki z Żydami. — Między jednym z kolporterów a żydowskim młodzieńcem Oziaszem Dorfmannem doszło do wymiany zdań. W obronie kolportera stanął pewien przechodzień, wobec którego Dorfmann wyraził się obraźliwie o kolporterze. Zrobiło się zbiegowisko, zjawił się posterunkowy, który odprowadził Dorfmanna na komisariat w asyście kilku świadków, którzy „na własne uszy" słyszeli, że Żyd obraził naród polski. Wśród żydostwa bielskiego panuje oburzenie z powodu prowokacyjnych metod, jakie importuje się z poza Bielska

Nowa organizacja więziennictwa w Polsce

Warszawa, 19. 8. (Sin). Z dniem wczorajszym weszły w życie nowe przepisy wprowadzające zasadnicze zmiany w organizacji więziennictwa. Wszystkie więzienia podzielone zostały na kategorie w zależności od rodzaju przestępstw. Więzienie na Św. Krzyżu przyznane zostało wyłącznie dla dożywotnich skazańców, szczególnie niebezpiecznych dla społeczeństwa. Dla recydywistów, skazanych na dłuższe kary pozbawienia wolności, przeznaczono 11 więzień prowincjonalnych, w tym więzienie we Wronkach, dla kobiet recydywistek m. in. w Nowym Sączu. Za przestępstwa przeciwko państwu przeznaczono w zależności od wymiaru kary specjalne oddziały przy więzieniach w Rawiczu, Drohobyczu, Koronowie, Sieradzu i Tarnowie, zaś dla kobiet przy więzieniu w Fordonie. Oddziel[illegible] na [illegible] rolnych będą osadzeni więźniowie ze środowiska wiejskiego skazani [illegible] pierws[illegible]

W obliczu konfliktu czesko-portugalskiego

„Armaty tylko dla przyjaciół"

Głosy prasy niemieckiej

Berlin, 19. 8. PAT. Zerwanie stosunków dyplomatycznych Lizbony z Pragą jest tutaj główną sensacją dnia. W sprawie tej prasa niemiecka manifestuje swe sympatie z Portugalią i ostro krytykuje Czechosłowację, a głębsze powody konfliktu widzi w przyjaźni czesko-sowieckiej. Argumenty czechosłowackie nazywane są pozorami.

W komentarzu p. t. „Armaty tylko dla przyjaciół", „Berliner Tageblatt" pisze: „Zerwanie stosunków z innym krajem jest krokiem bardzo poważnym, najskrajniejszym z tych, jakie stoją do dyspozycji państwa. Odpowiednio do tego ciężkie być musi wykroczenie Czechosłowacji przeciw umowom, zarzucane jej przez rząd portugalski. Jest to tym bardziej znamienne, gdy się wspomni, że Czechosłowację znaleźć można zawsze w pierwszym szeregu gorących obrońców świętości traktatów. Podkreślając dalej silny rozwój czeskiego przemysłu wojennego, dziennik przyjmuje nieufnie argumenty Czechosłowacji i przypuszcza, że „wzięto się zapewne gorliwie do dostaw uważanych za ważniejsze, np. do czerwonej Hiszpanii".

„Lokal Anzeiger" mówi, że argumenty Pragi przeciw dostawom dla Portugalii musiały wywołać tam silną reakcję, były one bowiem w praktyce równoznaczne z podejrzeniem, iż Portugalia zaopatruje w broń gen. Franco. Odrzucając te podejrzenia, Lizbona szuka innych przyczyn odmowy, a mianowicie dużych dostaw Czechosłowacji dla „czerwonych przyjaciół".

„Deutsche Allgemeine Ztg." oświadcza, iż stanowisko Portugalii znajduje w Niemczech zrozumienie.

Włochy:

„Słuszna reakcja na akt obrazy"

Rzym, 19. 8. PAT. Opinia włoska solidaryzuje się ze stanowiskiem rządu portugalskiego.

„Giornale d'Italia" pisze, że stanowczo decyzja rządu portugalskiego, będąca słuszną reakcją na akt obrazy, musi spotkać się ze zrozumieniem i uznaniem państw wielkich i małych, biorących udział w polityce nieinterwencji oraz domagających się oparcia stosunków międzynarodowych na wzajemnym szacunku. Odmowa wykonania kontraktu przez Czechosłowację miała na celu wzbudzenie podejrzeń co do celu i przeznaczenia zamówienia. Wszyscy w Europie wiedzą, podkreśla pismo, ile materiału wojennego, pochodzącego z Czechosłowacji oraz państw wpływających na politykę praską znajduje się oddawna w hiszpańskim obozie czerwonym.

Francja:

„Nowa faza w walce dwóch bloków ideowych"

Paryż, 19. 8. PAT. Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Portugalią a Czechosłowacją wywołało duże wrażenie zarówno w kołach dyplomatycznych jak i w prasie francuskiej.

„Matin" zauważa, że fakt ten jest jednym z epizodów nowej fazy w walce dwóch bloków ideowych, a mianowicie: bloku pragnącego utrzymać ład z blokiem marksistowskim, który otrzymuje rozkazy z Moskwy. Tak więc ludzie Kremla, pisze dziennik, kierownicy międzynarodowego marksizmu wprowadzając politykę do prywatnych tranzakcyj handlowych i to tylko naskutek nieprzychylnych podejrzeń, wywierają nacisk na swych sprzymierzeńców, aby wytworzyć moment międzynarodowych komplikacyj w Europie, którego sobie życzą.

Arabowie organizują nowe „powstanie" w Palestynie?

Londyn, 19. 8. PAT. „Daily Herald" donosi z Jerozolimy, o przygotowaniu nowych rozruchów arabskich w Palestynie. Do Damaszku miało się zjechać 40-tu przewódców zeszłorocznego powstania Arabów palestyńskich, którzy na podstawie dokładnych map i informacyj, zebranych przez specjalny wywiad o ruchach wojsk brytyjskich w Palestynie, opracowują obecnie szczegółowo organizację nowego powstania. Na obszarze całej Palestyny jaczejki terrorystyczne czynić będą przygotowania w oczekiwaniu hasła wybuchu powstania.

Mimo, że granica Syrii z Palestyną jest ściśle strzeżona, wysłannicy wielkiego muftiego, przewódcy ekstermistów arabskich w Jerozolimie, utrzymywać mają stały kontakt z organizacją powstańczą w Damaszku. Kordon policyjny, którym niedawno otoczone były zabudowania meczetu Omara w Jerozolimie, został obecnie zdjęty, ale mimo to mufti, obawiając się aresztowania, nie opuszcza terenu meczetu.

Pod naciskiem opinii:

Rząd austriacki będzie zmuszony wydać zakaz sprzedaży „Mein Kampf"

Wiedeń, 19. 8. PAT. W Insbrucku miało dojść wczoraj do demonstracyj publicznych przeciwko kilku księgarniom, które wystawiły książkę kanclerza Hitlera „Mein Kampf". Na skutek groźnej postawy tłumu, księgarze musieli usunąć książki. W jednej z księgarń, gdzie księgarz opierał się życzeniom publiczności, doszło do bójki i awantur oraz do wybicia szyb. Liczne oddziały policji musiały interweniować i zamknąć niektóre ulice, przy których znajdowały się księgarnie. Ze względu na powtarzające się zajścia przed księgarniami sprzedającymi książkę „Mein Kampf" w kołach poinformowanych przypuszczają, że rząd austriacki, mimo przyrzeczenia, na skutek zawartej ostatnio ugody prasowej z Niemcami będzie zmuszony pod naciskiem opinii publicznej wydać zarządzenie, zabraniające sprzedaży tego dzieła.

Aresztowania narodowych socjalistów w Austrii

Wiedeń, 19. 8. PAT. Wiedeński oddział korpusu szturmowego frontu ojczyźnianego w czasie pobytu w miejscowości Villach w Karyntii złożył wieniec na miejscowym pomniku ku czci poległych na wojnie. Wieniec ten został wkrótce usunięty przez miejscowych narodowych socjalistów. Członkowie korpusu odnaleźli go po pewnym czasie w jednej z miejscowych restauracyj, przy czym aresztowano grupę znajdujących się tam narodowych socjalistów. Na skutek rozporządzenia władz zamknięto ową restaurację, w której znaleziono obfity materiał propagandowy oraz instrukcje i wskazówki do wykonywania zamachów bombowych.

Dalsze represje

Wiedeń, 19. 8. PAT. W dniu dzisiejszym zostało wydane zarządzenie, iż pozwolenia dla obywateli austriackich na wyjazd zagranicę, a w szczególności na wyjazd do Niemiec, mają wydawać na przyszłość nie urzędy administracyjne, jak dotychczas, ale władze bezpieczeństwa. Zarządzenie to tłumaczyć należy ostatnimi zajściami na zjeździe śpiewaków we Wrocławiu. Jest ono dalszym dowodem konsekwentnych represyj rządu austriackiego wobec narodowego socjalizmu.

Proces hitlerowców w Grazu

Wiedeń, 19. 8. PAT. Dziś rozpoczął się w Grazu proces przeciwko 31 narodowym socjalistom oskarżonym o wykroczenia przeciwko nowej ustawie o ochronie państwa. Proces ten, obfitujący w duży materiał obciążający oskarżonych, ma potrwać około tygodnia.

—<>—

Akcja radnego antysemickiego

Warszawa, 19. 8. (A) Do magistratu warszawskiego zwrócił się znany z czasów kampanii przeciwko ubojowi rytualnemu radny antysemicki Krause z żądaniem przedstawienia mu statystyki handlujących w warszawskich halach targowych i na bazarach. Radny Krause oświadczył przytem, że jego „grupa" rozpoczyna akcję nad wprowadzeniem „ghetta" dla handlarzy żydowskich w stolicy. Równocześnie rozwijają studenci szkoły głównej handlowej z pod znaku Oeneru agitację wśród handlarzy i straganiarzy chrześcijańskich, których nakłaniają do podpisywania się pod petycję do prezydenta miasta w sprawie wprowadzenia ghetta.

Katastrofa kolejowa na Węgrzech

Budapeszt, 19. 8. PAT. Pociąg pospieszny Budapeszt—Fiume zderzył się dzisiaj o godzinie 12.30 na stacji Kaposvar z pociągiem towarowym. W wyniku katastrofy cztery osoby zostały ciężko ranne, a kilkanaście odniosło ciężkie obrażenia.

Kronika krakowska

—<>—

DYŻURY APTEK:

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Plac Zgody 18.

ZBROJNY NAPAD POD BRZESKIEM

Na drodze pod Słotwiną w pow. brzeskim, napadnięty został Stanisław Ramz z Przyborowa, do którego oddano z ukrycia 3 strzały. Ramz raniony został w głowę i rękę, lecz mimo to zdołał dowlec się do stacji kolejowej i zaalarmować służbę kolejową.

Zawiadowca stacji zawiadomił o tym niezwłocznie policję. Wszczęto poszukiwania za sprawcą strzałów, w wyniku których ujęto Władysława Kulę, uzbrojonego w rewolwer tego samego kalibru co pociski wyjęte po operacji z ciała Ramza. Ponadto znaleziono przy Kubali zegarek, który zrabowany został przed dwoma tygodniami Joachimowi Pornasowi z Jadownik. Opryszka osadzono w więzieniu.

POBILI SIĘ DWAJ CYGANIE

Wczoraj w godzinach wieczornych interweniowało Pogotowie Ratunkowe w obozie cygańskim na ulicy Rzeźniczej. Doszło tam do bójki na tle porachunków osobistych między muzykiem cygańskim Kwiatkowskim Teofilem, lat 23, a drugim cyganem, w czasie której Kwiatkowski doznał ciężkich obrażeń czaszki.

W stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

—<>—

— GORDONIA. Sekcja dramatyczna urządza w sobotę 21 bm. godz. 6.30 wiecz. wieczorynkę z bogatym programem.

REPORTAŻ O LUBLINIE — PRZEZ RADIO

Lublin jest miastem w którym historia warstwami pozostawiała swe ślady, znacząc swój pochód zarówno tym co zbudowała, jak tym co zburzyła. Dzieła rozmaitych wieków splatają się w jedną uroczą całość, a każda dzielnica miasta nosi na sobie piętno innej epoki. Stare pergaminy i stylowe mury mówią o przeszłości miasta, a rozwijająca się w powiecie wytwórczość rolnicza i związane z nią instytucje przemysłowe w mieście nadają nowoczesną rację bytu. O osobliwościach Lublina i jego okolic opowie radiosłuchaczom Michalina Grekowicz w reportażu p. t „Stary i nowy Lublin“ dziś o godz. 16.45.

Echa procesu Chaskielewicza

Warszawa, 19. 8. (A) Na piątek wyznaczony został w warszawskim sądzie grodzkim, proces, będący odgłosem procesu Chaskielewicza. Jak wiadomo, podczas trwania procesu został z rozkazu prokuratora aresztowany na sali sądowej Jechiel Menachem. Aresztowanie nastąpiło z powodu oświadczenia świadka Buczyńskiego, jakoby Menachem groził mu śmiercią za złożenie zeznań obciążających Chaskielewicza. Równocześnie wytoczono także proces o terroryzowanie tego samego świadka niejakiemu Kawce z Kałuszyna. Proces wywołał wielkie zainteresowanie.

Dwa śmiertelne wypadki w hucie

Chorzów, 19. 8. PAT. Dziś popołudniu wydarzył się na terenie huty „Pokój“ w Nowym Bytomiu tragiczny wypadek, którego ofiarą padł kierownik jednego z oddziałów huty, inżynier Mieczysław Skubalski, oraz mistrz hutniczy Kania.

Wypadek wydarzył się w następujących okolicznościach:

Naskutek pożaru unieruchomiony był od tygodnia dźwig elektromagnetyczny, służący do wyładowywania wagonów. Dziś przystąpiono do naprawy dźwigu, przy czym podczas pracy inż. Skubalski dostał się w tryby kół. Widząc to Kania, chciał go wyciągnąć, sam jednak został porwany przez tryby maszyny.

Inż. Skubalski poniósł śmierć na miejscu, zaś Kania odniósł tak ciężkie obrażenia, że wkrótce po wypadku zmarł.

Wygaśnięcie przywileju pocztowego Anglii w Marokku

Oran, 19. 8. PAT. Zgodnie z umową, zawartą między rządami Francji i W. Brytanii, w połowie b. m. przestał istnieć przywilej pocztowy W. Brytanii w Marokku, zamykając rozdział historii dyplomacji i filatelistyki.

Przywilej ten datuje się sprzed 51 lat. Pierwsze biura pocztowe angielskie zostały założone w Marokku w 1886 r. w Laroche i Rabacie. W roku następnym zostało otwarte biuro pocztowe w Casablance, później w 1888 w Mazagen, w 1891 w Sofii i Madagar, 1892 w Fezie, a w końcu w 1893 w El-Ksar, Tangerze i Meknes.

Ostatnimi znaczkami używanymi przez pocztę W. Brytanii w Marokku były znaczki, wypuszczone z okazji koronacji króla Jerzego i królowej Elżbiety.

Kontrola sklepów i stoisk na placach targowych

W związku z częstymi ostatnio wypadkami nieujawniania cen maksymalnych przez sprzedawców artykułów pierwszej potrzeby a w szczególności jarzyn, nabiału, mleka itp. Starostwo Grodzkie w Krakowie przeprowadziło w dniu wczorajszym kontrolę sklepów i stoisk na placach targowych we wszystkich dzielnicach miasta. W wyniku kontroli sporządzono 40 doniesień karnych, z równoczesnym wezwaniem na rozprawę karno-administracyjną na dzień dzisiejszy do Starostwa Grodzkiego.

Jak się dowiadujemy, podobne kontrole będą dokonywane częściej w ciągu najbliższych dni, a winnych nieprzestrzegania przepisów o cenach maksymalnych i ich nieuwidaczniania, Starostwo karać będzie grzywnami.

Tylko jeden świadek odwodowy

figuruje we wniosku złożonym przez obrońców Fleischerowej

W dniu wczorajszym obrońcy Heleny Fleischerowej, adwokaci dr Woźniakowski i dr Arnold, złożyli w sądzie wniosek o powołanie do rozprawy jednego świadka odwodowego. Decyzja w tej sprawie zapadnie prawdopodobnie bezpośrednio przed rozpoczęciem procesu. Dotychczasowe wnioski o powołanie świadków odwodowych, złożone przez obronę w imieniu pozostałych oskarżonych, zostały — jak donosiliśmy — przez sąd odrzucone.

Manewry lotnictwa francuskiego

Bordeaux, 19. 8. PAT. Wczoraj o godz. 17.30 rozpoczęły się wielkie manewry powietrzne pod dowództwem szefa sztabu generalnego armii po wietrznej. Stroną niebieską dowodzi gen. Houdemon, stroną czerwoną dowodzi gen. Vuillemin. W manewrach obecnych szczególny nacisk położony został na służbę łączności — służbę telefoniczną, telegraficzną i radiową, zorganizowaną przez wojska łączności i zarząd pocztowy. Jednocześnie przeprowadzane są ćwiczenia biernej obrony przeciwlotniczej w miastach i centrach przemysłowych. W czasie ćwiczeń po raz pierwszy zostanie zarządzony jednocześnie alarm przeciwlotniczy w 50 większych miastach. Alarm ten będzie urządzony w dzień i powtórzony zostanie w ciągu nocy.

Olbrzymia afera bookmacherska w Trzeciej Rzeszy

Berlin, 19. 8. PAT. Tocząca się w sądzie karnym w Essen rozprawa przeciwko pewnemu buchalterowi o defraudację 140 tysięcy marek doprowadziła jednocześnie do wykrycia olbrzymiej afery bookmacherskiej. W związku z tym aresztowano wiele osób w Zagłębiu Ruhry, w Berlinie i w Hamburgu. Przed sądem karnym w Essen stanęło 19 osób oskarżonych o wykroczenia przeciw ustawie o urządzaniu zakładów i loterii, o fałszowanie dokumentów i o szereg podobnych oszustw. Z zeznań oskarżonych wynika, iż współdziałali oni ze skazanym buchalterem.

Hitlerowcy grożą wystąpieniem z Kościoła

Berlin, 19. 8. PAT. Gauleiter okręgu Saary i Palatynatu wystosował do członków partii w swym okręgu następujący okólnik:

1) W sprawach religijnych zachować należy dotychczasowe stanowisko. Każdy czyni co chce. Żądamy jednak szacunku dla cudzej opinii. 2) Jeżeli gdzieś zdarzą się wypadki ukrytej lub otwartej napaści ze strony duchownego z katedry lub w inny sposób na partię i państwo, należy o tym niezwłocznie donieść. We wszystkich wypadkach winnym odebrane będzie prawo udzielania nauki religii. O każdym wykroczeniu powiadomiona będzie kuria biskupia, o ile zaś nie załatwi ona sprawy w sposób odpowiedni, czynniki partyjne w danej miejscowości otrzymają rozkaz wyciągnięcia najdalej idących konsekwencyj.

Powyższy okólnik charakteryzuje wymownie poważny stan napięcia na tle religijnym w tej dzielnicy. Pod słowami „najdalej idące konsekwencje“ należy zapewne rozumieć wystąpienie członków partii narodowo-socjalistycznej z Kościoła.

Manewry niemieckiej artylerii przeciwlotniczej

Berlin, 19. 8. PAT. Z Kilonii donoszą, iż wczoraj zakończyły się na wybrzeżu schleswigholsztyńskim wielkie manewry niemieckiej artylerii przeciwlotniczej. Były to największe manewry, jakie kiedykolwiek odbywały się w tej okolicy. W manewrach brał również udział szereg samolotów, markujących natarcie lotnicze. Dziś w Kilonii odbył się przemarsz oddziałów, które brały udział w manewrach przed generałem lotnictwa Zanderem.

Konfiskata majątku loży masońskiej

Berlin, 19. 8. PAT. Na mocy ustawy o ochronie narodu i państwa skonfiskowano majątek loży masońskiej pod nazwą „Wschodzącej Jutrzenki“ we Frankfurcie nad Menem.

Szanghaj, 19. 8. PAT. Władze japońskie zawiadomiły przedstawicieli korpusu konsularnego w Szanghaju, że japońskie władze morskie pragną ograniczyć żeglugę rzeczną w pobliżu konsulatu japońskiego.

Przedstawiciele konsularni Stanów Zjednoczonych i innych państw w odpowiedzi, udzielonej władzom japońskim, jednomyślnie podkreślili, że żegluga rzeczna w pobliżu Szangha- [redacted] ju nie powinna podlegać żadnym ograniczeniom.

Pocztę szyfrową inseratową należy wznosić w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

PISANIEM, zbieraniem adresów każdy zarobił Jasnowidz Psychografolog Abdel-Hanim daje możność zarobkowania, wprowadza każdego na Nowy Tor Życia oraz zestawia analizy grafologiczne, horoskopy, — przepowiada przyszłość. — Podać dzień, miesiąc, rok urodzenia oraz załączyć złotego znaczkami na porto. Adresować: Abdel-Hanim Lwów 15, Cerkiewna 18 4543kr

PRZYJMĘ młodą porządną panienkę do praktyki działu galanteryjnego — Leon Goldfinger, Kraków, Długa 84. 3605g

GIMNAZJUM (Liceum) — Prywatne we Włodzimierzu Wol. zaangażuje kwalifikowanych nauczycieli — (mężczyzn) przyrody z geografią, gimnastyki oraz nauczycielkę zajęć praktycznych. Do ofert załączyć życiorys i fotografię 4589g

PODRÓŻUJĄCY obeznany z terenem Górnego Śląska potrzebny zaraz do firmy bławatnej. Zgłoszenia pod „Młody" do Admin. „Nowego Dziennika". 3639g

POSZUKUJĘ samodzielnej korespondentki(ta) polsko-niemieckiej ze znajomością buchalterii w rachubę wchodzi siła tylko pierwszorzędna. Biuro Techniczne S. Szajer, Kraków ul. Floriańska 5, I piętro. 3629g

Posad poszukują

PANIENKA lat 16, młoda inteligentna poszukuje jakiegokolwiek zajęcia najchętniej posady ekspedientki. Zgłosz. do adm. „Nowego Dziennika" pod „Nędza"

KORESPONDENTKA stenotypistka polsko-niemiecka — obeznana z buchalterią pierwszorzędna siła poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Zdolna" do Adm. „Nowego Dziennika". 3631g

MUNDANTKA, stenografująca szuka posady, zastępstwa. Zgłoszenia: Kraków, Poste-restante, okazicielka paszportu 774/31. 3630g

ZDOLNY energiczny kupiec mogący dać pierwszorzędne referencje oraz zabezpieczenie — poszukuje przedstawicielstwa poważnych **FABRYK** materiałów **bielskich** na Pomorze i Gdańsk ze składem konsygnacyjnym w **GDYNI**. Oferty pod „Gdynia" skierować Kraków. 4406kr

APLIKANT adwokacki samodzielny, wszechstronnie rutynowany, 3 lata prowincjonalnej praktyki, piszący biegle na maszynie zmieni posadę. Oferty do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Skromny". 4542kr

MAJSTER farbiarni futer szuka posady stałej lub sezonowej. Specjalność: lisy na srebro i patagońskie, króle i błamy kózek na popielice (fei) czarno i bronz oraz inne. Oferty do Biura Ogłoszeń A. Gibiański, — Warszawa, Nowolipie 16, „Samodzielny. A." 3436g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 2464g

Nauka i wychowanie

NA NOWY ROK SZKOLNY przyjmie chłopców do lat 18 na utrzymanie pierwszorzędna rodzina w Krakowie. Troskliwa opieka, komfort, dom inteligentny. Położenie centralne. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia: Drowa C. R. Kraków. — Poste-restante. 4397kr

WPISY na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** Starowiślna 28, codziennie. 4490kr

KOREPETYCJE przyjmie studentka za obiady lub mieszkanie. Oferty do „Nowego Dziennika" „Korepetycje". 3632g

Kupno

NOSZONA garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg. Gazowa 11. Tel. 168-21 2376g

Sprzedaż

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121 90. 397k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — **„FARBOBLASK"** Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 2783b

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic. II piętro, m. 10. 1656g

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i guwrowania poleca formy już od 3 mm 1 wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25, m. 4

Lokale

3 POKOJE kuchnia, komfort III piętro do wynajęcia Pańska 11. Wiadomość tamże, mieszkanie 6. 3313g

MIESZKANIA okazyjne, każdej wielkości — dzielnicy, wolne zaraz: Floriańska 20. Biuro Mieszkaniowe. — 4392kr

POKÓJ z osobnym wejściem obszerny, słoneczny natychmiast do wynajęcia. Wiadomość Kopernika 10, m. 7. 3546

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7. 2280g

מודעה

1) ספר "שירי השירים. (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזון בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים. משלו ומליצתו, כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ימחוץ לארץ 5.50
2) ספר חזות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבי בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה. — המחיר עם המשלוח 2.10 מחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

2786k

WPISY

przyjmuje

ŻYDOWSKIE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

KRAKÓW STAROWIŚLNA 1

TELEFON 171-56 GODZ. URZĘD. 10 — 13

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty skazania się odnośnego inseratu.

Różne

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne wysyła do domu. Kozłowski Kraków, telefon 148-62.

ZAWIADOMIENIE! — — Z dniem 15 sierpnia rozpoczyna firma Halpern Wolnica 8 wyprzedaż kryształów, serwisów porcelanowych, figur, ceramiki oraz wszelkich artykułów luksusowych znajdujących się na składzie. 4452kr

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż — zamiana — kupno. Max Löwenstein „Maszynodom" Kraków, Zwierzyniecka 11. 4300k

OWŁOSIENIA zbyteczne usuwa „Bellot" wraz z cebulką; próba bezpłatnie, niekrępujące wejście przez sień Schönwald, Kraków, Dietlowska 51. 3326g

UNIEWAŻNIAM Dowód osobisty wydany w Magistracie w Dobromilu na nazwisko Beila Rosdeuscher Nr 8/R/37, Ser. 272234 dnia 8 VII 1937 r. 3641g

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

Matrymonialne

BUCHALTER-kupiec z inicjatywą, lat 32 pragnie na wiązać korespondencję z niezależną panną — cel matrymonialny. Laskawe zgłoszenia tylko nieanonimowe do Adm. „Nowego Dziennika" „Los 1937". 4590kr

Zdrojowiska

KROŚCIENKO n/D. Pensjonat „KWIATEK" R. Przeworskiej poleca słoneczne pokoje. Ogród — plaża. Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny znacznie zniżone. 4569kr

ZAKOPANE. Pensjonat „IRUSIA" w Białam. — Bajtnerowej, wykwintna kuchnia rytualna, przyjmuje zgłoszenia. 3074k

SZCZYRK — Pensjonat „ŚLĄZACZKA" poleca pokoje słoneczne pełnokomfortowe, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna pod zarządem b. kierowniczki pensjonatu „Szczęść Boża" R. Panzer, R. Klein.

SZCZYRK willa „BAJKA" poleca od 15 maja duże słoneczne pokoje. Obszerny ogród. Duża nowo wybudowana jadalnia. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. WOLFOWEJ.

ZAKOPANE - pensjonat „ADRIA" droga do Białego telefon 1789. Zarząd Drowej Neugebornowej. — poleca piękne słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, ceny przystępne. 3717k

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ

ul. Sebastiana 23 (róg Dietlowskiej)

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych
UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109-05



— Anno, od godziny spaceruje jakiś człowiek pod naszymi oknami.
— I to pani mi dopiero mówi?



Co mu powiedzieć? Żąda mydła i ręcznika.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.